Wtorek, 29 października 1935 – Nr. 251 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron
Rok VII

Dzień Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

14-ty rok ery faszystowskiej rozpoczęty

Wielkie uroczystości w Rzymie

Rzym, 28. 10. (PAT.) Włochy obchodziły dzisiaj uroczyście **13-tą rocznicę marszu na Rzym.** W stolicy uroczystości rozpoczęły się od przeniesienia sztandaru partyjnego z pałacu liktorskiego do pałacu weneckiego. Ceremonja ta odbyła się w obecności sekretarza generalnego oraz członków dyrektorjatu partji faszystowskiej. Eskortę sztandaru stanowił oddział zasłużonych członków milicji faszystowskiej oraz 3 centurji młodzieży.

Gdy sztandar ukazał się na balkonie pałacu weneckiego, tłum zebranych na placu **zaczął wznosić okrzyki na cześć Mussoliniego i wojska.** Po pewnym czasie szef rządu **ukazał się na balkonie** i wygłosił parę słów do tłumu, oświadczając: **„Rozpoczynamy rok 14 z tą samą odwagą, z jaką rozpoczęliśmy rok ubiegły".** Wobec entuzjastycznych okrzyków faszystów i publiczności, Mussolini musiał ukazać się na balkonie **trzykrotnie.**

W godzinach rannych dokonano ponadto **inauguracji szeregu robót publicznych,** wykonanych w ciągu ubiegłego roku. Mussolini wziął osobiście udział w otwarciu nowej ulicy zwanej **„Via Delle Piramido",** oraz inauguracji nowego **gmachu poczty.** Inni przedstawiciele władz wzięli udział w otwarciu **nowego szpitala dla chorych zakaźnych** oraz **boiska sportowego** przy promenadzie archeologicznej. Rozpoczęto również prace niwelacyjne przy ulicy **„Botteghe Oscure".** Na roboty publiczne, których inauguracja odbyła się dzisiaj w całym kraju, wydano w ciągu ub. roku ery faszystowskiej **około 730 miljonów.**

W Rzymie panował przez cały dzień dzisiejszy poważny i uroczysty nastrój. Nad miastem krążyło **400 samolotów.** Domy udekorowano flagami, a o zmierzchu iluminowano. Wieczorem sztandar partyjny z zachowaniem pełnego ceremonjału przeniesiono z powrotem z pałacu weneckiego do pałacu liktorskiego.

Gen. de Bono wysłał w imieniu wojsk walczących w Afryce oraz kolonij włoskich **telegram gratulacyjny do Mussoliniego.** Telegram wyraża przekonanie, że 14 rok ery faszystowskiej wyznaczy w sposób stanowczy drogi przeznaczenia Włoch faszystowskich.

Petardy na rynku w Cieszynie

Manifestacja antypolska na Śląsku czeskim

Cieszyn, 28. 10. (PAT.) Dziś w dniu święta narodowego republiki czechosłowackiej odbyła się w czeskim Cieszynie zapowiadana oddawna **manifestacja czeska pod hasłem obrony Śląska nad Olzą.** Ludność polska w Cieszynie **nie udekorowała domów,** ponieważ demonstracja miała charakter **antypolski.**

Władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linje kolejowe obstawiono licznemi posterunkami żandarmerji. Po ulicach Cieszyna krążyły przez całą noc gęste patrole żandarmów.

Zamiast zapowiadanych przez prasę czeską 50.000 uczestników manifestacji w pochodzie i zgromadzeniu na rynku w Cieszynie wzięło udział **zaledwie 4 tys. osób,** w przeważającej części przyjezdnych, ponieważ **miejscowa ludność polska w manifestacji udziału nie wzięła.** Uczestnicy ci przybyli do Cieszyna z Moraw i innych prowincyj czeskich specjalnie zmobilizowanym parkiem samochodowym, liczącym kilkaset samochodów.

Na rynku w Cieszynie przemawiali m. in. prezes Sokołów **Klimer,** konfident czeski **Iwanka,** który był głównym świadkiem oskarżenia w głośnym procesie niepodległościowym słowackiego profesora Tuki oraz gen **Ingra.** Mówcy podkreślali, że Śląsk jest „odwiecznie czeski" i wzywali obecnych do ślubowania na wierność republice. W czasie zebrania na rynku w Cieszynie **wybuchły 4 petardy, wywołując zamieszanie wśród obecnych.**

Generał de Bono przyjmuje hołd

Włoskie agencje ilustracyjne nadesłały zdjęcie przedstawiające hołd dwóch naczelników plemion abisyńskich, złożony po zdobyciu świętego miasta Aksum.

Posiedzenie Senatu 31 bm.

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Pan marszałek Senatu Aleksander **Prystor** wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu **na czwartek, 31 bm. godz. 12-ta.** Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącej **upoważnienia P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.**

B. minister Zawadzki obejmuje katedrę uniwersytecką

(o) **Warszawa,** 28. 10. (Tel. wł.) Były minister Skarbu **prof. Zawadzki** opuszcza Warszawę i udaje się do Wilna, gdzie obejmie spowrotem **katedrę ekonomji na Uniwersytecie Stefana Batorego.**

Wojewoda tarnopolski przechodzi w stan spoczynku

(o) **Warszawa,** 28. 10. (Tel. wł.) Jak słychać w kołach poinformowanych, **wojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewiątkowski przechodzi w stan spoczynku.**

Rewizja ministerjalna w Vereinsbanku w Toruniu

Od kilku dni bawi w Toruniu **specjalna komisja Ministerstwa Skarbu z Warszawy, z p. naczelnikiem Tylmanem na czele, która przeprowadza kontrolę gospodarki bilansowej i bankowej „Thorner Vereinsbanku".**

O ile nam wiadomo, jest to w bieżącym roku już **druga zkolei analogiczna rewizja,** przeprowadzana przez państwowe władze nadzorcze w Thorner Vereinsbanku.

Przyjazd do Torunia komisji ministerjalnej w celach rewizyjnych w Vereinsbanku wywołał poruszenie w sferach gospodarczych i finansowych Torunia.

Należy nadmienić, że **niezależnie od badań władz ministerjalnych toczy się obecnie śledztwo sądowe na terenie Thorner Vereinsbanku w sprawie uchybień, których przedmiotem jest m. in. poszkodowanie na poważniejszą kwotę pewnej polskiej placówki handlowej w Toruniu.**

Vereinsbank — jak to wiadomo — już nieraz był przedmiotem uwagi polskich sfer gospodarczych i finansowych. Dlatego uważamy za wskazane powrócić jeszcze później do obszerniejszego omówienia podłoża i działalności tej instytucji bankowej.

Polski statek rybacki zatonął

Załogę udało się uratować

Haga, 28. 10. (PAT.) **Polski statek rybacki „Gdynia 132", należący do towarzystwa połowu śledzi „Mewa" zatonął w pobliżu miejscowości holenderskiej Katwyk. Załoga, składająca się z Holendrów i 5 Polaków została uratowana. Statek został rzucony przez burzę na mieliznę. Na statku było 500 beczek śledzi. Prawdopodobnie statek uda się uratować.**

Dziś w numerze:

BLISKO 40 PAŃSTW BIERZE UDZIAŁ W SANKCJACH.
STRASZNA ZARAZA TROPIKALNA W GRECJI.
ŻONY JAKO ZASTAW.
KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁODZIĄ.
MILJONY TRYSKAJĄ Z ZIEMI.
TAJEMNICA „KOŁOWROTKA MIGRACYJNEGO" WE FRANCJI.
BADANIE AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH.
LEKARZ I B. PRZODOWNIK WSPÓLNIKAMI MORDERCÓW.
WIDMO BANKRUCTWA NAD GÓRĄ KALWARJĄ.
HISTORJA ZATOPIONYCH OKRĘTÓW.
DWIE ŚMIERTELNE OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ
DOKOŁA BAŁTYKU NA YACHCIE „KORSARZ".
CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Maltretowanie harcerza polskiego
w więzieniu czeskiem

Morawska Ostrawa, 28. 10. (PAT.) Niebawem rozpocznie się **czwarty miesiąc,** jak harcerz polski Jan Deląg przebywa w czeskiem więzieniu, czekając na rozprawę sądową. Zdrowie Jana Deląga **pogorszyło się znacznie.**

Więzień domaga się od dłuższego czasu poddania go badaniu i leczeniu pozawięziennemu, ponieważ **pluje krwią i cierpi na ból w piersiach,** co wskazuje na szybkie postępy choroby płucnej. Lekarz więzienny **odmawia temu żądaniu.**

Egzotyczny ślub królewskiej pary

Damaszek, 28. 10. (PAT.) W Damaszku odbył się ślub króla Hedżasu **Abdel-Aiz-Seud'a** z księżniczką **El-Chalaan.** Księżniczka znana jest ze swojej inteligencji. Liczy ona obecnie 20 lat.

Do Damaszku przybył król Seud na czele czterdziestu naczelników plemion **Nedżdu i Hedżasu.** Małżeństwo ma na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni między plemieniem Rolla, którego naczelnik emir Chaalan jest **bratem nowej królowej,** a wszystkiemi plemionami Nedżdu, pozostającemi pod zwierzchnictwem króla Seuda.

Pięć osób zwęglonych
w płonącym samochodzie

Paryż, 28. 10. (PAT.) Na drodze Paryż—Amiens o północy wydarzyła się **katastrofa samochodowa.** Z niewyjaśnionych przyczyn jadący ze znaczną szybkością samochód **wpadł na przydrożne drzewo, co spowodowało wybuch zbiornika benzyny.** Samochód **stanął w płomieniach.** 5 osób zostało **kompletnie zwęglonych.**

2 tysiące osób ofiarami cyklonu

Londyn, 28. 10. (PAT.) Reuter donosi z Port-Au-Prince, że wskutek szalejącego nad południowo - wschodnią częścią Haiti cyklonu, **zginęło 2000 osób.** Bez dachu nad głową pozostało **3 tys. osób.** Straty w zbiorach narazie nie mogą być obliczone, są jednak **bardzo znaczne.**

Kino w płomieniach

Paryż, 28. 10. (PAT) W m. Boucart w pobliżu Bayonne na skutek krótkiego spięcia **spłonął doszczętnie kinematograf.** Podczas wybuchu pożaru znajdowało się na sali **około 100 widzów,** w większości kobiety i dzieci. **15 osób odniosło poparzenia.**

Zastrzelony przez 4-letniego syna

(o) **Poznań,** 28. 10. (Tel. wł.) Z Szamotuł donoszą: borowy Różański z Sierakówka postawił nabitą dubeltówkę przy łóżku, w którem leżał jego 4 - letni synek. Chłopiec **pociągnął za cyngiel, wskutek czego padł strzał, a kula trafiła Różańskiego, zabijając go na miejscu.**

Zbyszko Cyganiewicz walczy

Lwów, 28. 10. (PAT.) Władysław Zbyszko Cyganiewicz przed wyjazdem z Polski rozegra **jeszcze jedną walkę,** tym razem we Lwowie. Mecz odbędzie się 2 listopada z mistrzem Ameryki południowej **Lohngerem.** Całkowity dochód z tej walki Cyganiewicz przeznaczył **na fundusz olimpijski.**

Abisyńczycy szukają schronienia

przed bombami włoskich lotników

UWAGA!

Zbliża się 31 października

Już najwyższy czas zamówić ogłoszenie w NUMERZE OSZCZĘDNOŚCIOWYM

którego nakład będzie znacznie powiększony

Zlecenia ogłoszeniowe i artykuły opisowe przyjmujemy tylko do dnia 30-go b. m.

Blisko 40 państw bierze udział w sankcjach
przeciwko Włochom

Genewa, 28. 10. (PAT). Według zestawień sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, dotychczas **39 państw zastosowało zalecenie o zakazie wywozu sprzętu wojennego do Włoch, 21 państw zgodziło się na sankcje finansowe, 11 rządów oświadcza o swej gotowości do zastosowania sankcyj gospodarczych, 6 państw wyraziło zgodę na propozycję dotyczącą wzajemnej pomocy przy zastosowaniu sankcyj.**

„Hajda trojka!"

Rumunja zrozumiała ostatnio, gdzie zawieźć ją może trójka: Titulescu, Litwinow · Benesz

Straszna zaraza tropikalna szerzy się w Grecji
50 tysięcy osób dotkniętych chorobą

Ateny, 28. 10. (PAT.) Epidemja, która wybuchła w mieście Kokkinia zatacza **coraz szersze kręgi.** Dotychczas zapadło na nią **przeszło 50.000 tysięcy osób.** Ministerstwo Higjeny wydało rozkaz, aby apteki były tam otwarte bez przerwy dzień i noc dla niesienia pomocy chorym.

Celem określenia charakteru epidemji, która ma cechy **gorączki tropikalnej,** odbyło się zebranie czterdziestu lekarzy. Epidemja miała zostać **zawleczona przez statki greckie, które przewożą rannych żołnierzy włoskich z placu boju na wyspy Dodekanezu,** gdzie zostały utworzone szpitale, celem niedopuszczenia przeniesienia chorób tropikalnych do Włoch. Ponieważ jednak wielu marynarzy pochodzi z Kokkinji, stali się oni **rozsadnikami zarazy.**

Żony jako zastaw...
Sensacyjne odkrycie policji w Tientsinie

(M) **Londyn** 28. 10. (Tel. wł.) Przypadek naprowadził policję chińską w Tientsinie na ślad niezwykłej afery. Do władz zgłosiły się dwie kobiety i oświadczyły, że zostały **przez swych mężów zastawione** a obecnie, kiedy mężowie spłacili już pożyczki, mają znów do nich powrócić. Stanowczo **wbraniały się jednak to uczynić,** ponieważ **mężowie** nałogowi palacze opjum **obchodzą się z niemi brutalnie.** W „lombardzie" **natomiast powodziło im się znacznie lepiej, policja powinna więc pomóc im, aby nadal mogły tam pozostać.**

Władze nie miały pojęcia o istnieniu tak „oryginalnej" instytucji. Zarządzono rewizję **i w lombardzie znaleziono jeszcze osiem zastawionych zamężnych kobiet.** Okazało się że właściciel lombardu **nieźle zarabiał** na zastawionych fantach; utrzymywał on dom rozpusty, w którym zastawione żony zabawiały **gości. Wszystkie one oświadczyły jednak, że są zadowolone ze swego losu, bo wolą pobyt w oryginalnym lombardzie, niż u mężów, oddanych nałogowi palenia.**

„Lombard żon" zamknięto, wyłoniła się jednak kwestja, jak postąpić z jego właścicielem i z mężami. **Ponieważ instrukcje policyjne nie przewidywały takiego przestępstwa,** sprawę przekazano ministrowi sprawiedliwości i cały Tientsin z zaciekawieniem czeka teraz **na jego decyzję.**

Delegacja posłów i senatorów u gen. Rydza-Śmigłego

(o) **Warszawa,** 28. 10. (Tel. wł.) **Posłowie i senatorowie legjoniści i peowiacy** w liczbie 53 osób z wicemarszałkiem Sejmu **Miedzińskim** i wiceministrem **Adamem Kocem** na czele, przybyli w dniu dzisiejszym do **generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.** Delegacja złożyła gen. Rydz-Śmigłemu wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

Ambasador francuski w Gdyni

Wczoraj rano przybył do Gdyni ambasador francuski p. **Leon Noel** w towarzystwie wojskowego attache morskiego **kapitana Arzura.** Celem przyjazdu ambasadora Noela jest zapoznanie się z Gdynią, jako najważniejszym ośrodkiem naszego ruchu handlowego i eksportu zagranicznego.

Ambasador Noel złożył wizyty w Komisarjacie Rządu, w Dowództwie Floty i w Urzędzie Morskim, poczem zwiedził baseny portowe na motorówce „Syrena". Po południu w obecności konsula Gautier ambasador Noel przyjął przedstawicieli kolonji francuskiej w Gdyni a wieczorem wyjechał do Warszawy.

Charakter pobytu ambasadora Noela był prywatny.

Sejm śląski na rzecz bezrobotnych

(o) **Katowice,** 28. 10. (Tel. wł.) Dziś odbyło się drugie posiedzenie sejmu śląskiego, które dokonało wyboru członków **9 komisyj sejmowych,** mianowicie: **budżetowo-skarbowej, administracyjno-samorządowej, pracy i opieki społecznej, prawniczej, budowlanej, mieszkaniowej, petycyjnej, regulaminowej i rolnej.**

Posłowie na wniosek marszałka uchwalili **opodatkować się na rzecz akcji pomocy bezrobotnym.**

Doroczna lista odznaczonych

W dniu 11 listopada r. b. — jak corocznie w rocznicę odzyskania Niepodległości — ogłoszona będzie lista odznaczonych orderem **„Polonia Restituta" i „Krzyżem Zasługi".**

Nadawane będą w roku bieżącym odznaczenia wszystkich stopni orderu **„Polonia Restituta"** oraz złotym, srebrnym i bronzowym **„Krzyżem Zasługi".**

Zgon oficera rumuńskiego we Lwowie

Lwów, 28. 10. (PAT.) Ostatnio zmarł we Lwowie **major armji rumuńskiej Alexi,** który odbywał stage w 14 p. ułanów. Major Alexi przebywał w Polsce od dłuższego czasu, najpierw w 12 p. ułanów, a następnie w 14 p. uł. Onegdaj odbyła się **eksportacja zwłok zmarłego oficera na dworzec kolejowy,** skąd odwiezione zostały do Rumunji.

Werbunek gdańszczan do armji niemieckiej

W niedzielę popołudniu i wieczorem opuściło Gdańsk znowu około 1800 obywateli narodowości niemieckiej w wieku poborowym, **celem odbycia służby wojskowej w formacjach armji niemieckiej.**

Pewna liczba tych młodzieńców zgodziła się służyć w armji niemieckiej **przez lat 12.** Zostaną oni po wyszkoleniu podoficerami zawodowymi, a po ukończeniu służby czynnej uzyskać mają stanowiska urzędnicze.

Ochotnicy wyjechali w trzech grupach **do Malborka, Elbląga i Królewca.**

Katastrofa kolejowa
pod Łodzią
Hamulczy pociągu poniósł śmierć. — 18 wagonów towarowych rozbitych

(r) Warszawa, 28. 10. (T. wł.) Dziś o godzinie 4-ej rano wydarzyła się na linji kolejowej Łódź—Zgierz, katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, zdążający do Zgierza **zgubił po drodze kilka wagonów, które oderwawszy się od pociągu, pozostały na torze.** Kierownik pociągu faktu tego nie zauważył.

Tymczasem z Łodzi wypuszczono drugi pociąg towarowy, który w **pełnym pędzie najechał na stojące na torze wagony.**

Wskutek zderzenia **18 wagonów zostało rozbitych.** W katastrofie **zginął jeden hamulczy.**

Linja jest zatarasowana, tak, że pociągi do Warszawy kierowane są przez Widzew.

KRYTYK

...jestem wymagający, muszę jednak przyznać, że Super-Żarówki Philipsa sprawiły mi prawdziwą niespodziankę, dają bowiem znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż żarówki, jakich dotąd używałem.

Super-Arlita PHILIPS 65 Dekalumen 58 Watt-220 Volt

PHILIPS

SUPER-ŻARÓWKI ZE SREBRZYSTYM COKOŁEM

Najoszczędniejsze spośród wszystkich dotychczasowych żarówek Philipsa

Miljony tryskają z ziemi
Nowe źródło ropy w Borysławiu

Borysław, 28. 10. (PAT.) W kopalni nafty „Luisa", stanowiącej własność firmy Emanuel Lockspeiser w Borysławiu dowiercono się na głębokości 1528 m. **źródła ropy naftowej, dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie.** Przypływ ropy **zwiększa się z godziny na godzinę.** O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie, „Luisa" będzie **najprodukływniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce.**

Oprócz ropy otwór daje 12 m. sześciennych na minutę gazu. Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu z tego szybu, jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie, **wynosiłaby ponad 20 tys. zł.** Takiego dowiercenia nie zanotowano w polskiem zagłębiu naftowem od szeregu lat.

Wypadek budowlany
w Poznaniu
Zawalenie się ściany w domu przy Al. Marcinkowskiego

Poznań, 28. 10. (PAT.) Wczoraj popołudniu **zawaliła się tylna ściana szczytowa oficyny nieruchomości przy Al. Marcinkowskiego,** w związku z pracami ziemnemi przy budowie nowego gmachu P. K. O. Dzięki czujności kierownictwa budowy, **zauważono w porę grożące niebezpieczeństwo i usunięto mieszkańców z zagrożonego domu.** Ofiar w ludziach **nie było.** W obawie niebezpieczeństwa ewakuowano również mieszkańców z sąsiedniej oficyny.

Politechnika gdańska
bastjonem niemczyzny

Rządowy komisarz związku niemieckich studentów w Rzeszy wydał niedawno odezwę do studentów, w której nawołuje młodzież, zrzeszoną w tymże związku, do tłumnego zapisywania się na studja na politechnice w Gdańsku.

„Od chwili odłączenia od ojczyzny stare miasto niemieckie Gdańsk, oraz politechnika gdańska stoją na straży niemieckiej kultury na wschodzie. Studjując na politechnice gdańskiej, studenci niemieccy czynem dokumentują, że zdają sobie sprawę z tego."

Oto bardziej charakterystyczne zwroty powyższej odezwy.

Nowe mundury wojskowe

Rozkaz p. Ministra Spraw Wojsk. wprowadził nowy typ kurtki wojskowej. Kurtka ta jest jednorzędna, zapinana na 7 guzików, szeroka w ramionach i swobodna.

Kieszenie posiadają klapy, zapinane na guziki mundurowe. Wykonana jest z sukna mundurowego barwy ochronnej.

Rozkaz powyższy ustala obowiązek noszenia kurtki nowego typu dla oficerów i chorążych (równorz.) od dnia 1 lutego r. 1936, dla reszty podoficerów zaw. i szeregowców oraz uczniów szkół podchorążych zaw. od dnia 1 czerwca roku 1936 począwszy.

Ribbentropp będzie ministrem

„Information" donosi z Berlina, że wkrótce zostanie mianowany **ministrem bez teki ambasador v. Ribbentropp.** Chodzi o danie mu możności brania udziału w posiedzeniach Rady Ministrów a to ze względu na rolę, **jaką Ribbentropp odgrywa w życiu politycznem Niemiec.**

Eliza Orzeszkowa po estońsku

W Tartu, w Estonji ukazał się szereg dzieł wielkich autorów polskich w języku estońskim, m. i. „Quo vadis" Sienkiewicza i kilka dzieł Elizy Orzeszkowej. Ostatnio na półkach księgarskich pojawiło się nowe tłómaczenie Orzeszkowej „Gloria victis", nosząca estoński tytuł: „Häda voidetuile". Tłómaczką dzieł polskich na język estoński jest długoletnia mieszkanka Gdyni p. Lydja Skomorowska, zamieszkała obecnie w Tartu. Tłómaczenia autorów polsich spotykają się z dużem zainteresowaniem wśród czytelników estońskich. Stanowią one wartościowy **czynnik** polskiej propagandy.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW

EGIPSKI PRZEDNI

20 sztuk - zł. 1·80

Niezwykła eskapada uczenicy
Niedoszły wyjazd na front abisyński

Po skończonej lekcji na wieczornych kursach dokształcających we Lwowie jedna z uczenic podeszła do profesora, by się z nim pożegnać, gdyż wyjeżdża na front abisyński w charakterze siostry Czerwonego Krzyża.

Nauczyciel zawiadomił o tem dyrektora szkoły, który wezwał uczenicę do siebie i zaczął wypytywać się, skąd otrzymała taką propozycję. Kandydatka na siostrę miłosierdzia opowiedziała, że poznała delegata Czerw. Krz. z Warszawy, który zajmuje się werbunkiem personelu do kolumny sanitarnej, wyjeżdżającej na front abisyński i że on namówił ją do wyjazdu.

Dyrektor zawiadomił o tem policję. Okazało się, że „delegatem" jest znany z poprzednich afer uwodzicielskich, b. marynarz, 26-letni Wolski.

Śledztwo wykaże, czy oszust działał sam, czy też jest członkiem bandy handlarzy żywym towarem.

Na froncie abisyńskim

Wciąż jeszcze napływają do Addis-Abeby nowe oddziały sformowane z plemion zamieszkujących krańca państwa, aby poddać się rozkazom cesarza i wspomóc walczących na froncie.

Tajemniczy mord
wśród emigracji rosyjskiej
B. pułkownik kozaków przed sądem

Buenos Aires, 28. 10. (PAT.) Donoszą z Montevideo, że zakończył się tam sensacyjny proces o morderstwo, wszczęty w lipcu 1931 r. **Oskarżonym o morderstwo był niejaki Michał Sereda, były pułkownik kozaków,** ofiarą niejaka **Tasia Asukarowa, znana tancerka z Petersburga.** Po rewolucji przybyli oni do Urugwaju i osiedlili się w miejscowości Fray Bentos, gdzie Michał Sereda pracował w rzeźni-chłodni.

Oskarżony o morderstwo Tasi Asukarowej Michał Sereda do winy się nie przyznał, wskazując na możliwość **zemsty ze strony elementów komunistycznych,** prowadzone zaś przez cztery lata śledztwo **nie zdołało udowodnić mu winy.** Sąd przysięgłych doszedł do wniosku, że oskarżonemu winy udowodnić nie można, wobec czego **zwolniono go z więzienia.**

Notatki morskie

Zjazd armatorów skandynawskich w Goeteborgu. W Goeteborgu odbył się ostatnio zjazd przedstawicieli związków armatorów z krajów skandynawskich, na którym omawiano szereg pilnych spraw bieżących, jak kwestja racjonalizacji żeglugi morskiej, zagadnienie rozbiórki przestarzałego tonażu itd. O wynikach tych narad nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu.

Pływająca wystawa na statku szkolnym. Fiński związek eksporterów postanowił urządzić ponownie wystawę próbek i wzorów towarów fińskich na żaglowcu szkolnym „Suomen Joutsen", który wyrusza niebawem w podróż ćwiczebną do Ameryki Południowej. Do decyzji tej związek zachęcony został wielkiem powodzeniem tej wystawy podczas tegorocznej wiosennej podróży statku na Morze Śródziemne. Głównemi eksponatami wystawy, która została już rozlokowana na statku, są: próbki drewna, masa drzewca, meble, szkło, artykuły sportowe, zapałki, sery itd. Statek ma odwiedzić porty Ameryki Południowej zarówno na wschodniem jak i zachodniem wybrzeżu. Inicjatorzy pływającej wystawy spodziewają się, iż przyczyni się ona do wzmożenia stosunków handlowych pomiędzy Finlandją i krajami Ameryki Południowej. W dniach ostatnich obejrzeli wystawę na statku Prezydent Finlandji oraz ministrowie komunikacji, rolnictwa, handlu i spraw zagranicznych, jak również poseł Brazylji w Helsingforsie.

Subwencjonowanie żeglugi morskiej we Francji. W związku ze spuszczeniem na wodę statku „Ville d'Oran", drugiego z rzędu nowego nabytku Linji Marsylja — Algier, będącego bliźniaczym statkiem niedawno zbudowanego „Ville d'Alger", oświadczył obecny na tej uroczystości francuski minister marynarki handlowej Bertrand, że rząd będzie nadal udzielał pomocy materjalnej dla żeglugi morskiej w ramach, na jakie budżet państwowy pozwoli. Odnowienie francuskiego tonażu handlowego jest zagadnieniem palącem, a rząd uczyni wszystko, aby do tego dopomóc, przyczyni się to bowiem do utrzymania i do dalszego rozszerzenia stosunków handlowych Francji z zagranicą.

Kwarantanna dla okrętów, przybywających z Tunisu. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i Prus z dnia 3 bm. wprowadzona została kwarantanna i badanie lekarskie dla wszystkich statków, nadchodzących z Tunisu, aby zapobiec zawleczeniu do Niemiec epidemji dżumy.

Daleka podróż morska butelki. W pobliżu wyspy Wake Island na Oceanie Spokojnym pod 19°18' szerokości północnej i 166°37' długości wschodniej wyłowiono z morza butelkę, którą wyrzucił za burtę w dniu 15 lipca 1933 roku II oficer parowca „Nora", gdy statek ten znajdował się w pobliżu wybrzeży Kalifornji pod 31°16'N a 117°29'W. W ciągu niespełna dwóch lata butelka przebyła drogę 4950 mil morskich.

Pływająca mina na Bałtyku. Piloci portu Sandham w Szwecji zawiadomili władze morskie w Stockholmie, że zauważyli w odległości 4 mil morskich na południowy zachód od okrętu latarniowego „Almagrundet" minę pływającą po morzu. Na wskazane miejsce udał się natychmiast statek strażniczy, aby minę odszukać i zniszczyć, powrócił jednak z niczem, nie zauważywszy nigdzie przedmiotu alarmu. Dodać należy, że alarmy o pływających minach pojawiają się od czasu do czasu od zakończenia wojny światowej, podczas której poustawiano potężne zagrody minowe i sporo min, zerwawszy się z uwięzi, poczęło błąkać się po morzach. A ponieważ „strach ma wielkie oczy", przeto zdarza się nieraz, że bierze się za miny niewinne boje i beczki do cumowania, pozrywane z kotwicy przez wichry i fale.

Tajemnica „kołowrotka migracyjnego" we Francji

(Korespondencja własna). **Paryż,** w październiku.

Rozgwar wielkich sensacyj „abisyńskich", jak miecz Damoklesa wiszących nad głowami wziętych we dwa ognie Francuzów grozą wciągnięcia ich w awanturę wojenną — zagłuszył wszystkie te alarmy, jakie rozbrzmiewały we Francji w ostatnich czasach na temat t. zw. „problematu cudzoziemców". Odsunęły je zresztą również z „pierwszego planu" zainteresowań tutejszej opinji publicznej wybory do senatu francuskiego, odbywające się pod hasłem walki dwóch głównych kierunków politycznych, dominujących nad życiem Francji dzisiejszej, a mianowicie: ruchu „narodowego" (zróżniczkowanego zresztą mocno, jednak mniej lub więcej oficjalnie „tolerującego" Lavala) oraz niemniej rozkawałkowanych wewnętrznie, lecz solidarnych w walce ze straszakiem faszyzmu, grup „Frontu ludowego". Wybory te, jak już z depesz wiadomo, nie przyniosły w rezultacie żadnych większych niespodzianek, poza pewnem, lekkiem przesunięciem się układu sił partyjnych na lewo, umocnieniem osobistego prestiżu wybranego w aż dwóch departamentach premjera Lavala no — i wejściem do senatu (po raz pierwszy we Francji!) senatora - komunisty, w osobie francuskiego czerwonego „gławnowiercha", osławionego Cachin'a.

Niestety jednak, ta pozorna cisza na froncie walki z „etranżerami" nie oznacza bynajmniej, że raz wreszcie pozostawiono w spokoju nieszczęsnych emigrantów, tak srogo gnębionych przez poszukujących łatwego żeru demagogów politycznych oraz różnych paryskich i prowincjonalnych biurokratów. Prefektury, kopalnie i fabryki w dalszym ciągu wyrzucają na bruk cudzoziemskich robotników, a ku granicom Francji dążą wciąż nowe i nowe pociągi, wioząc tysiące ludzi zrujnowanych fizycznie i materjalnie po długich latach emigracyjnej poniewierki. Różnica polega tylko na tem, że odbywa się to dziś bez rozgłosu i ksenofobistycznej nagonki, ot, poprostu ten masowy odpływ cudzoziemskiej fali wyżłobił sobie w życiu francuskiem „normalne" łożysko.

W tem jednak „znormalizowaniu" wysiedleń z Francji uderza pewien wielce charakterystyczny fakt. Oto, mimo tych stałych deportacyj „obcych" z granic Republiki nie zmniejsza się bynajmniej proporcjonalnie bezrobocie wśród robotników francuskich. Wygląda to, na pierwszy rzut oka, na paradoks, jeżeli jednak przyjrzymy się bliżej stosunkom na francuskim rynku pracy, znajdziemy tam niemniej zdumiewające wyjaśnienie. Stwierdzimy mianowicie, że, równocześnie z masową, przymusową repartjacją cudzoziemców, istnieje w dalszym ciągu niewiele od niej liczebnie słabsza... imigracja. Tak, gdy z jednej strony usuwa się z Francji tysiące obcokrajowców, przedewszystkiem zaś — robotników polskich — z obczyzny ściąga się tu tysiące innych cudzoziemców.

A kiedy weźmiemy ten paradoks pod mikroskop ściślejszych dociekań — dojdziemy do wniosku, że, mimo wszelkich dekretów i zakazów przeciw cudzoziemcom, **musi** zatrudniać całe, wielkie rzesze obcych robotników, bo na opróżnione po nich miejsca... niema francuskich kandydatów. Oto jeden z klasycznych (jeden z setek!) tego przykładów:

Jak już niedawno pisałem, w Paryżu na brzegu Sekwany przygotowuje się wielkie tereny pod budowę mającej się odbyć wkrótce Wystawy Międzynarodowej, przyczem m. in. zniesiono dotychczasowy gmach ambasady polskiej. Otóż obecnie przyszła kolej na rozbiórkę wielkiego teatru popularnego Trocadero, stojącego na wzgórzu ponad placem Warszawy. Wśród robotników, zaangażowanych do tych robót, była ekipa specjalistów, mających dokonać trudnej pracy rozbiórki dwóch wież gmachu. Ekipa składała się z kilkunastu z trudem zgromadzonych fachowców (nb. dobrze płatnych), ponieważ kierownictwu robót niewolno było zatrudniać obcokrajowców. I jakiż był tego rezultat?

Taki, że już wkrótce po rozpoczęciu rozbiórki — musiano ją przerwać. Poprostu, ekipa francuskich „speców"... rozpłynęła się, znikła bez śladu, pozostawiając zrozpaczone kierownictwo robót i — nierozebrane wieże. Okazało się bowiem, że robotnicy francuscy, nawet bezrobotni, nie kwapią się bynajmniej do tej ciężkiej i niebezpiecznej pracy i skłonni są raczej do zadawalania się zasiłkami z funduszu bezrobocia, gdy nie mogą znaleźć lżejszej pracy. Skończyło się na tem, że kierownictwo robót musiało uzyskać specjalne zezwolenie władz na zatrudnienie obcokrajowców — inaczej bowiem.... Trocadero stałoby nienaruszone po dziś dzień. Podobnych przykładów z różnych dziedzin przemysłu francuskiego można byłoby przytoczyć wiele,. bardzo wiele.

Tem się też tłomaczy fakt, że na miejsce wydalonych z Francji polskich emigrantów — przyjeżdżają liczne rzesze belgów, włochów, hiszpanów, czy czechów. Jedynie Polaków niema prawie we francuskiej statystyce nowych imigrantów.

Takiego stanu rzeczy nie można nawet kłaść wyłącznie na karb jakiegoś specjalnego „antypolskiego" nastawienia we Francji. Działa tu bowiem nietyle polityka i ksenofobja, co — macherki nieprzebierających w środkach tutejszych „business-manow". I zaiste, kulisy tej sprawy przedstawiają się niezwykle „pikantnie". Przypomnijmy więc sobie rzecz od początku. Gdy zdewastowana wojną, wyludniona Francja potrzebowała przed laty olbrzymiej ilości rąk roboczych — rozpoczął się zagranicą, przedewszystkiem zaś w Polsce, usilny werbunek robotników cudzoziemskich. Przyjeżdżały do Francji dziesiątki i setki tysięcy tak pożądanych naszych robotników. Szły transporty za transportami, przez osławiony Toul, miejsce udręczeń emigrantów z Polski i inne punkty etapowe, a w całej tej akcji rej wodziły: „Centralny Komitet Kopalń we Francji" i „Genewskie Towarzystwo Emigracyjne". W obu tych instytucjach był i jest głównym filarem p. Duhamel. Oprócz tego transporty prowadzi, w porozumieniu zresztą z dwiema wymienionemi placówkami, „Centralna agencja transportowa", którą kieruje niejaki Paulin, pochodzący z Polski, (wyeliminowany w swoim czasie z paryskiego „Orbisu"). Dziś, gdy robotnicy polscy wysiedlani są masowo z Francji, „tajemnicą poliszynela" jest fakt, że te same instytucje, które ich tu przywiozły, transportują ich zkolei do granicy polskiej, a równocześnie — przywożą do Francji gromady innych, cudzoziemskich emigrantów. Nie robią tego, oczywiście „dla pięknych oczu".

Tak więc, gdy z jednej strony francuscy (i „eks-polski") buzinessmani zyskują krocie — tracą olbrzymie sumy na koszty transportów zarówno rząd francuski, jak i polski. A równocześnie — krzywdzi się ciężko a niesłusznie dziesiątki tysięcy naszych wychodźców.

Czyż nie korzystniej dla stron obu byłoby poprostu zatrzymywać we Francji wysiedlanych dziś robotników polskich i kierując ich raczej na nowe miejsca pracy — zamiast, jak obecnie, wysyłać ich zagranicę, rujnując ich egzystencję, po to tylko, by na ich miejsce sprowadzić innych. Czyż na krzywdzie mas i stratach obu państw mają zbijać krocie bezwzględne jednostki, którym na rękę ten stały kołowrotek imigracyjno - reemigracyjny?

Nie wątpimy, że władze francuskie wejrzą za kulisy tej całej historji i zło postarają się naprawić!

Deljot.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

W Cierlicku

Kościół w Cierlicku, miejscowości pamiętnej przez tragiczny zgon kpt. Żwirki i inż. Wigury Pomimo iż parafja ta jest niemal całkowicie polska, władze czeskie ostatnio mianowały tam proboszcza Czecha

Liga Morska i Kolonjalna w hołdzie prochom Marszałka

Przebieg uroczystości w Krakowie

W dniu 20 bm. odbył się w Krakowie zjazd członków Ligi Morskiej i Kolonjanej, zwołany dla złożenia hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na ten dzień do Krakowa przybyło około **6.000 członków L. M. K.** z różnych województw kraju z 50 pocztami sztandarowemi, z prezesem Rady Głównej J. Kożuchowskim, z prezesem Zarządu Głównego LMK. gen. G. Orlicz-Dreszerem oraz komandorami p. K. Czernickim i p. K. Korytowskim na czele.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła ruszył na Wawel trasą pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, olbrzymi pochód członków LMK. Na podwórzu zamkowem wygłosił do zebranych przemówienie gen. dyw. Gustaw Orlicz - Dreszer, poczem delegacje udały się do krypty św. Leonarda, gdzie złożono srebrny wieniec. Następnie uczestnicy udali się na Sowiniec, gdzie po złożeniu urn **z ziemią z wybrzeża, z pól cecorskich, terenu bitwy pod Oliwą, z dna basenu im. Marsz. J. Piłsudskiego w porcie gdyńskim, terenu dawnych warowni na Helu „Władysławowa" i „Kazimierzowa" oraz terenu, budującej się stoczni marynarki wojennej w Gdyni** — rozpoczęto sypanie kopca.

Po południu odbyło się w sali portretowej w ratuszu m. Krakowa uroczyste posiedzenie Rady Głównej LMK.

Badanie aktualnych zagadnień gospodarczych w całym kraju

Międzyministerjalna komisja gospodarcza przystępuje do pracy

Międzyministerjalna komisja, powołana na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego celem zebrania materjałów, potrzebnych do powzięcia decyzji w aktualnych sprawach gospodarczych, wyjechała w niedzielę z Warszawy.

W skład komisji wchodzą: delegat wicepremjera i delegat Min. Skarbu, **dyr. Wiktor Martin,** jako przewodniczący, oraz delegaci ministrów: Skarbu — wicedyrektor dep. podatkowego, **Jerzy Lubowicki,** Spraw Wewnętrznych — dyr. biura aprowizacyjnego, **Piotr Igielski,** Rolnictwa i Reform Rolnych — dyr. dep. **Leonard Krawulski,** Przemysłu i Handlu — nacz. wydz. **Wacław Jastrzębowski,** Komunikacji — nacz. wydz. — **Bolesław Kaczmarkiewicz,** Opieki Społecznej — nacz. wydz. **Wacław Bruner.**

Komisja odbędzie kolejno konferencje z przedstawicielami samorządu gospodarczego, a więc Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych oraz z lokalnemi władzami administracyjnemi w następujących ośrodkach kraju. w Wilnie, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, **Gdyni,** Łodzi i Warszawie.

Pierwsza konferencja odbędzie się w Wilnie w dniach 28 i 29 października br.

Zadaniem komisji jest **zapoznanie się z obecną sytuacją gospodarczą poszczególnych rejonów kraju oraz opracowania poczynionych spostrzeżeń i zebranych materjałów.**

GŁOSY I ODGŁOSY.

Praca czy zapomogi?

(K) Jak wszystkim wiadomo, jednem z naczelnych zadań rządu jest walka z bezrobociem. Walkę tę podejmowano i dawniej, jednakże nie zawsze chwytano się środków właściwych i racjonalnych. Stosowano mianowicie system zapomóg.

„Zaspakajano niem wprawdzie — słusznie podkreśla **„Express Poranny"** — potrzeby życiowe ludzi, popadłych w bezrobocie — ale nic wzamian nie tworzono; żaden ślad pracy nie znaczył tych znikających i pod koniec zimy, jak śnieg topniejących funduszów. Zapomogi pieniężne niewątpliwie demoralizowały też jednych, a upokarzały drugich. Szerzyły nałogowo nieróbstwo, stwarzały kastę parjasów społecznych, skazanych na nieproduktywność".

System zapomóg jest jednak już zaniechany. Obecnie walczy się z bezrobociem celowemi inwestycjami i pracą, po której — pisze „Express" —

„pozostaje szereg aktywnych wartości w formie tylu a tylu tysięcy kilometrów zbudowanych szos, tylu a tylu kilometrów uregulowanych potoków górskich, tylu a tylu wzniesionych budowli publicznych dla szkół, urzędów i t. d."

Zapowiedzi rządu wskazują, że jego polityka gospodarcza pójdzie po tej właśnie linji, że praca będzie bronią w walce z klęską podstawową bezrobocia.

Aktywizacja polityki gospodarczej

Z aktywizacji polityki gospodarczej zadowolony jest także **„Kurjer Lwowski":**

„Koncepcja aktywnej polityki gospodarczej w Polsce cierpiącej na brak kapitałów i środków obrotowych musi być całkowicie wynikiem naszej twórczości, naszej twórczej wyobraźni gospodarczej.

W tej myśli rozumiemy ekspose premjera Kościałkowskiego jako tylko pierwszy etap, jako zapowiedź wejścia na drogę aktywnej polityki gospodarczej".

Podobne stanowisko zajmuje również warszawskie **„A. B. C.":**

„Mowa premjera Kościałkowskiego wskazuje wyraźnie, że nowy rząd zdaje sobie sprawę, iż w zagadnieniu walki z kryzysem momenty natury psychicznej odgrywają nie mniejszą rolę, niż technika środków naprawy. Technika jest w opracowaniu i to zajmie jeszcze sporo czasu, a mowa premjera ma przygotować teren, którym jest psychika społeczeństwa.

W psychice tej główną uwagę zwraca w chwili obecnej powszechna depresja i p. premjer słusznie wybrał ją jako punkt wyjścia swoich rozważań. Z określeniem, że jednem z naczelnych zadań naszych powinno być przyspieszenie procesu zrastania się narodu z państwem, zgodzą się **również wszyscy".**

Lekarz i b. przodownik

współnikami morderców

Sensacyjny proces rozpocznie się w Warszawie

(r) **Warszawa,** 25. 10. (Tel. wł.). Głośną była swego czasu sprawa morderstwa dzierżawcy maj. Kapłań p. Ostrowiem Mazowieckiem Stanisława Święckiego. Właścicielka majątku Rakowska wynajęła niejakiego Wojnę, który **za 21 morgów gruntu zobowiązał się zamordować Święckiego.** Wraz z dwoma pomocnikami napadł on na dzierżawcę; **zarzucili mu pętlę na szyję i uduszonego powiesili na drzewie w lesie,** pozorując samobójstwo.

Komendant posterunku, przodownik, Stanisław Lesiewicz przybył na miejsce zbrodni w asyście lekarza, dr. Klaczkina z Wysokiego Mazowieckiego, który **stwierdził samobójstwo.**

Żona zamordowanego nie wierząc w samobójstwo męża poczęła robić dochodzenia na własną rękę. Dzięki jej interwencji dopiero po 9 dniach przetrzymania zwłok w domu, zarządzono sekcję, której dokonał lekarz powiatowy.

Po stwierdzeniu morderstwa, wszczęto dochodzenie, które doprowadziło do **ujęcia zbrodniarzy.**

Zostali oni skazani na karę więzienia, a władze wszczęły śledztwo, celem **wyświetlenia, roli, jaką odegrali w ponurej zbrodni, przodownik Lesiewicz i dr. Klaczkin.**

Żmudne dochodzenie ustaliło, że zarówno Lesiewicz, jak i Klaczkin wiedzieli o zbrodni.

Lesiewicz **nie chciał dopuścić do sekcji zwłok** i pragnąc skierować śledztwo na fałszywe tory, napisał anonim oskarżający o morderstwo kowala z Klukowa, rzekomego kochanka Święckiej.

Na podstawie anonimu sprowadzono Święcką na posterunek w Ciechanowie, gdzie **Klaczkin dokonał oględzin i stwierdził, że znajduje się ona w odmiennym stanie,** rzekomo w wyniku stosunków, łączących ją z kochankiem. **Badanie odbyło się przemocą,** w obecności dwu posterunkowych.

Wówczas Święcka udała się do d-ra Majewskiego w Wysokiem Mazowieckiem, który stwierdził, **iż orzeczenie Klaczkina jest fałszywe.**

Lesiewicza zwolniono ze służby w policji do czasu ukończenia dochodzenia. Mieszka on obecnie w Białymstoku.

Klaczkin, widząc, iż został zdemaskowany, **chciał pod pretekstem wycieczki turystycznej, zbiec do Sowietów.**

Prokurator w Łomży zabronił jednak wydania mu paszportu zagranicznego.

Dr. Klaczkin i b. przodownik Lesiewicz, oskarżeni są o ukrywanie morderców i **niebawem będą bohaterami sensacyjnego procesu.**

zarówno niskie, jak i wysokie tony odtwarzane są w tym odbiorniku do złudzenia wiernie

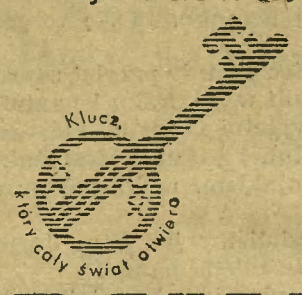

To jest właśnie zaletą dynamicznego systemu głośnikowego Philipsa ze stałym magnesem, zasilanego 9-cio watową pentodą E 443 H, dla którego racjonalnie wymiarowana i zbudowana skrzynka stanowi idealny ekran dźwiękowy.

PHILIPS 44 A

Wymienione poniżej autoryzowane punkty sprzedaży wysyłają bezpłatnie prospekty i demonstrują odbiorniki *Philipsa model 1936*:

B-CIA BORKOWSCY, Bydgoszcz, Gdańska 28a, **J. DZIEMBOWSKI,** Bydgoszcz, Dworcowa 3, **B. JĄCZKOWSKI,** Bydgoszcz, Gdańska 16-17, **A. MARCINIAK I SP.,** Bydgoszcz, Długa 6, **R. B. REIMAN,** Bydgoszcz, Dworcowa 25, **GRIMM SUKC. i KAMIŃSKI,** Gdynia, Starowiejska 47, **GDYŃSKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE,** Gdynia, Starowiejska 16, **MIEJSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE,** Gdynia Mościckich 41a, **„SPORT PROMIEŃ",** Gdynia, 10 Lutego 25, **T. WIECZFFIŃSKI,** Gdynia, Św. Jańska 59, **B. WOJEWSKI,** Gdynia, Starowiejska 26, **W. KUCHARSKI,** Grudziądz, Stara 17-19, **F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 4, **K. MAESER,** Kartuzy, Parkowa 3, **B-CIA ARMAŃSCY,** Kościerzyna, Gdańska 5, **A. HINZ,** Mrocza, 5 Stycznia 2, **C. NAGÓRSKI,** Starogard, Rynek 9, **K. SCHULTZ,** Starogard, Rynek 37, **A. LIETZ,** Tczew, Kościuszki 1, **J. MORGENROTH,** Tczew, Rybacka 17, **J. WŁODARSKI,** Tczew, Paderewskiego 4, **K. LEWANDOWSKI,** Toruń, Szeroka 2, **E. SIWIEC,** Toruń, Żeglarska 31, **E. SCHWENKGRUB,** Toruń, Łazienna 17, **B. WOJEWSKI,** Wejherowo, Sobieskiego 2.

Widmo bankructwa nad Górą Kalwarją

z powodu... wyjazdu cadyka do Palestyny

Góra Kalwarja, niewielka mieścina podwarszawska, zamieszkała w przeważającym procencie przez ludność żydowską, znacznie podupadła w ostatnich czasach i zubożała. Powodem tego jest... wyjazd miejscowego cadyka do Palestyny na stały pobyt. Tak ożywione do niedawna hoteliki, jadłodajnie i domy noclegowe żydowskie świecą dziś pustkami. Dało się to zwłaszcza odczuć podczas ostatnich świąt żydowskich.

Niegdyś, za „dobrych czasów" Góra Kalwarja była miejscem wędrówek chasydów i do tej mieściny przybywało przeciętnie rocznie pół miljona osób. Zarabiała na tem ludność okoliczna, kolejka, dorożki, bryczki i cały szereg innych osób i przedsiębiorstw.

Obecnie zarobki te ustały. W tych dniach przywieziono do szpitala żydowskiego w Warszawie właściciela domu noclegowego w Górze Kalwarji, niejakiego Arona Szapiro, który postradał zmysły, wpadłszy w silną depresję wskutek fatalnych warunków materjalnych.

Jak donosi prasa żargonowa, Żydzi z Góry Kalwarji postanowili wysłać specjalną delegację do cadyka do Jerozolimy z prośbą, aby wyznaczył swego następcę w Górze Kalwarji. Obecnie żydowska mieścina podwarszawska oczekuje z naprężeniem na decyzję „cudotwórcy".

Nowe umundurowanie francuskich oddziałów fortecznych

Żołnierze garnizonów francuskich w pasie fortecznym na granicy północnej i wschodniej otrzymali nowe umundurowanie.

Tajemnice mórz i oceanów

Historje zatopionych okrętów

Dzwonem pogrzebowym okrętów, które nie wróciły, jest słynny dzwon **„Lutine Bell",** wiszący w hali Lloydu, największego towarzystwa ubezpieczeniowego na świecie w Londynie. Dzwon ten oznajmia żałosnym głosem za każdym razem, gdy zatonie jakić okręt. Był on dzwonem okrętowym fregaty „Lutine", która zatonęła w roku 1799 na Zuiderze wraz z ładunkiem złota, wartości około 1 miljona funtów.

Fregata ta zginęła wśród tajemniczych okoliczności. Wiele innych okrętów pochłonęły morza w podobny sposób.

W czerwcu 1909 roku opuścił **parowiec „Varata"** z załogą, liczącą 400 ludzi port Durban w południowej Afryce. Wieczorem pierwszego dnia podróży był widziany przez jakiś angielski parowiec, a jeszcze przed zapadnięciem nocy zatonął wraz z załogą. Morze było gładkie jak stół. W tem miejscu oceanu niema żadnych raf podwodnych. Nie mogła nastąpić eksplozja, ponieważ znalezionoby pływające po powierzchni wody szczątki okrętu. Ale angielski okręt, wysłany na poszukiwania, nie znalazł nic, i morze pochłonęło jeszcze jedną tajemnicę. Dopiero w cztery lata później fale wyrzuciły na wybrzeże Nowej Zelandji łódź ratunkową „Varaty". Ale nie znaleziono w niej żadnych śladów ludzi.

Po upływie 10 lat **jeden z angielskich parowców miał w tem samem miejscu dziwny wypadek.** Nagle na pełnem morzu niespodziewane uderzenie wstrząsnęło okrętem, poczem stwierdzono, że w dnie okrętu jest wielka dziura. Wypadek ten był trudny do wytłumaczenia. Przeprowadzone natychmiast badania wykazały, że ocean jest w tem miejscu bardzo głęboki, a więc żadna podwodna rafa nie mogła spowodować dziury. Od tego czasu panuje u żeglarzy całego świata zabobonny lęk przed tem miejscem i wielu z nich wierzy, że w niezmierzonej głębi żyją tam potwory, które napadają okręty. W każdym razie każdy kapitan omija to miejsce i okrąża je zdaleka.

Ale nietylko oceany mają swoje tajemnice.

Posiadają je również małe morza, na których znikały okręty bez żadnego śladu. I tak np. **rosyjski krążownik „Rusałka" przepadł** bez wieści przed 40 laty koło wyspy Dago w zatoce ryskiej. Wraz z okrętem zginęło 180 ludzi załogi.

Na ruchliwych kanałach jest rzeczą wprost niemożliwą, ażeby przepływający okręt mógł zginąć, gdyż widziany jest nieustannie przez inne okręty. A jednak stało się tak z angielskim **parowcem pocztowym „Calder",** który spuszczony był na wodę w roku 1930 i posiadał najlepsze aparaty radjowe, doświadczoną załogę i odbył drogę z Hamburga do Hull już kilkanaście razy.

W kwietniu 1931 roku okręt ten przepadł. Nie znaleziono nigdy ani jednego szczątka, ani łodzi ratunkowych.

Legenda twierdzi, że **okręty nie zatonęły, lecz tułają się po morzach,** jako okręty-widma. Niekiedy legenda ta karmi się nowym żerem, bo jakiś okręt spotyka nagle na morzu drugi okręt, który dawno zaginął. Oczywiście, że nie można się nigdy z tym okrętem skomunikować.

W październiku 1927 roku czteromasztowiec **„M. K. Thurlow"** rozbił się w pobliżu Kap Hattras. Część załogi wyratowała stacja ratownicza. Druga część załogi pozostała na okręcie.

Nazajutrz okręt znikł. Początkowo sądzono, że zatonął w czasie burzliwej nocy. Ale w kilka tygodni później pewien holenderski parowiec spostrzegł zaginiony okręt na oceanie Atlantyckim.

Posłał mu sygnały, lecz nie otrzymał odpowiedzi.

Okręty wysłane na poszukiwanie nie znalazły śladu zaginionego okrętu. W jakiś czas potem widziały **„Thurlowa"** trzy amerykańskie parowce, które podały dokładne miejsce spotkania. Wysłano całą flotylę łodzi torpedowych, ażeby znalazły okręt. Przez osiem dni łodzie przeszukiwały cały teren, lecz napróżno.

Jeszcze kilka razy później widziano „Thurlowa", lecz ilekroć zbliżano się do „Thurlowa", okręt zmieniał kurs i znikał.

Telefon na wysokości 5600 m.

Niedawno została ukończona budowa linji telefonicznej między miejscowością Nalczik, w pobliżu Władykaukazu a stacją meteorologiczną na górze Elbrus. Budowa linji napotykała na olbrzymie trudności techniczne i terenowe, w końcu jednak została szczęśliwie ukończona. Jest to obecnie najwyżej położona linja telefoniczna na świecie. Biorąc przykład ze swych sowieckich przyjaciół, Francuzi postanowili zrealizować swój już dawno opracowany projekt budowy linji telefonicznej na szczyt Mont Blanc w Alpach, który jednak jest niższy od Elbrusu o 790 cm.

Największy most kolejowy na świecie

Największym mostem w świecie jest most kolejowy na rzece Zambezi, w Rodezji, długości 3500 metrów. Składa się on z wiaduktu długości 430 m. oraz właściwego mostu o 46 przęsłach. Wszystkie filary zostały wykonane jako potężne żelbetowe bloki, oparte na fundamentach, sięgających kilku pięter wgłąb koryta rzeki. Całkowity ciężar mostu wynosi 29.000 ton! Koszty budowy tego olbrzyma przekroczyły sumę 3.500.000 funtów szterlingów.

Charles Barry — Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza-Krasuckiej

3)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bawiący na urlopie w Polreath nad morzem nadinspektor policji Liddell zobaczył w nocy z okna swego pokoju w pensjonacie, jak w samotnej willi, stojącej wpobliżu nad brzegiem morza jakiś człowiek z bródką dusił starca w piżamie. Budzi więc współlokatorów i z Jamesem Duncanem śpieszy do owej willi, zamieszkiwanej, jak się dowiaduje od Duncana, przez p. Tretheway z rodziną. Mężczyzną z bródką jest siostrzeniec Trethewayów. Willę zastają otwartą i pogrążoną w ciemnościach. Gdy przeglądają pokoje wychodzi naprzeciw nim córka p. Trethewaya, wyrażając zdziwienie, że nie zastaje ojca w sypialni. Indagowana przez Liddella mówi, że kuzyn po północy wyjechał, ale plącze się w odpowiedziach.

3)

—Tak! — przyznał Duncan, zaglądając pod łóżko. — A tu są spodnie.

— Wobec tego — zdecydowała, oddychając z ulgą — widać nie odniósł tak poważnego szwanku, skoro się ubrał i wyszedł. Niech panowie spojrzą! Ubrania nigdzie niema!

— Wyszedł? zawołał Liddell. — A po co?

Panna Tretheway westchnęła.

— Po takiej kłótni — wyjaśniła po chwili — często wybierał się na przejażdżkę autem.

— Co takiego! Nawet w nocy?

Dziewczyna skinęła głową.

— A zatem — rzekł Liddell, wstając — łatwo będzie to sprawdzić. — Gdzie jest garaż?

Dziewczyna również podniosła się z krzesła i pierwsza wyszła na korytarz. Przy drzwiach frontowych, uśmiechnęła się mimowoli, dostrzegłszy dopiero teraz, że mężczyźni byli bez butów. Sama miała na nogach tylko cienkie, ranne pantofle, nie zważała jednak na to i gdy Duncan zapalił elektryczną latarkę, poprowadziła ich na podwórze, gdzie drzwi garażu zastali otwarte.

— Tak musiało być istotnie — rzekła, zapalając elektryczność. — Spójrzcie panowie! Tylko Napier jest w garażu! Niema ani auta Charlie'ego, ani ojca. Jaka jestem szczęśliwa, że nie stało się nic złego!

Liddell w milczeniu oglądał garaż, Panna Tretheway w pewnej chwili spojrzała nań z niepokojem.

— Pan coś podejrzewa?

— Chciałbym, żeby nadzieja pani nie zawiodła — odparł nadinspektor. — W każdym razie, nie mamy tu nic więcej do roboty. Ale gdyby pani zobaczyła swego kuzyna, proszę mu powiedzieć, aby zwracał większą uwagę na swe nieopanowane ruchy, gdy się z kimś kłóci. Inaczej może się kiedyś znaleźć w bardzo przykrem położeniu.

Dziewczyna nic nie odpowiedziała i mężczyźni pożegnali ją spiesznie. Deszcz przestał padać, księżyc wyłonił się z za chmur, oświetlając im powrotną drogę do pensjonatu. Morze uspokoiło się nieco, połyskując teraz srebrzyście w bladej poświacie.

— Paskudna noc, wcale nieodpowiednia na wycieczki! — zauważył Duncan.

Nadinspektor Liddell mruknął niewyraźnie.

ROZDZIAŁ IV.

Historja rodziny.

Gdy dotarli do pensjonatu, wszystkie pokoje tonęły już w ciemnościach, tylko mała lampka, zawieszona u drzwi wejściowych, świadczyła, że spodziewano się ich. Na odgłos kroków na schodach otworzyły się jakieś drzwi i ujrzeli na galerji pannę Tansey. Minę miała pytającą. Liddell jednak minął ją w milczeniu. Milczał zresztą przez całą drogę, a tem bardziej teraz nie miał najmniejszej ochoty udzielać wyjaśnień właścicielce „Widoku Oceanu". Duncan szedł za nim, również nie odzywając się ani słowem. Na górze nadinspektor zwrócił się do towarzysza:

— Jak pan zdejmie to mokre ubranie, proszę do mnie przyjść na chwilę. Mam trochę konjaku, to się rozgrzejemy.

Młodzieniec chętnie przyjął zaproszenie i po chwili w szlafroku i pantoflach wszedł do sypialni Liddella, którego zastał już w innej piżamie. Napełniwszy kieliszki konjakiem, nadinspektor zauważył:

— Wyglądaliśmy jak para durniów, gdy weszła ta młoda panna.

— Mniej więcej — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Liddell milczał chwilę, popijając.

— Wie pan — odezwał się wreszcie. — Nie jestem bynajmniej zadowolony z wyników naszej wyprawy.

— Dlaczego?

— Nie potrafię tego wytłumaczyć, — odparł Liddel — ale wątpię, czy ta panna Tretheway powiedziała nam wszystko, co wiedziała.

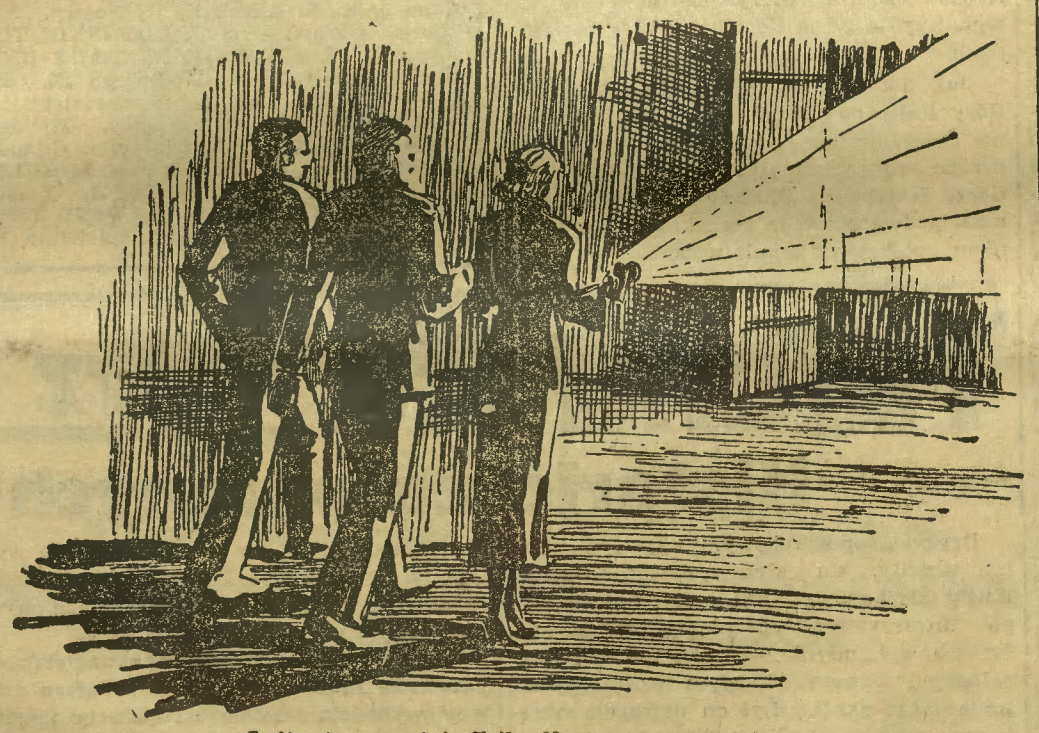

Spójrzcie panowie! Tylko Napier jest w garażu...

— O! — zdziwił się mimowoli Duncan.

— W każdym razie — ciągnął dalej Liddell — w jednej rzeczy nie była konsekwentna.

— O czem pan mówi?

— Powiedziała nam przecież, że światło o tej porze w pokoju ojca było czemś niezwykłem, a już po chwili uwiadomiła nas, że ojciec często po sprzeczce wybierał się nocą na przejażdżkę autem. Nie wychodził chyba, nie zapalając światła w pokoju.

Duncan milczał chwilę.

— Tak — przyznał wreszcie. — Objaśnienia jej były trochę sprzeczne, ale nie przypuszczam, żeby się w tem kryło coś podejrzanego. Pewno poprostu Kitty niechętnie mówi z obcymi o niesnaskach rodzinnych. Charlie Aylward jest naogół spokojny, dopóki się nie uniesie, co prawdopodobnie przytrafiło mu się dziś w nocy. Ten stary potrafi być przykry, gdy humor mu nie dopisze. Na tem tle właśnie powstają w rodzinie częste awantury. Zazwyczaj po awanturze Charlie ubiera się, zapowiada, że nie będzie nocował „w tym przeklętym domu", wsiada do auta i ucieka, nie zważając na pogodę. Stary prawdopodobnie zdenerwowany zajściem, postanowił również odetchnąć świeżem powietrzem. Sprawa jest całkiem prosta! Jestem pewien, że właśnie tak się rzeczy miały.

— Najwidoczniej pan dobrze zna tych ludzi — uśmiechnął się nadinspektor, nie komentując wywodów młodzieńca.

— Oczywiście — skinął głową Duncan. — Byliśmy z Charlie'm w jednej szkole, a teraz widujemy się w Cambridge. Często odwiedzałem ich, gdy mieszkali koło Bodmin, ale tutaj wolę im wizyt nie składać. Strasznie nie lubię starego Tretheway'a, jeśli mam być szczery.

— Nie znam zupełnie tych okolic — rzekł nadinspektor. — Nie znam tu nikogo. Kto jest ten Tretheway? Zamożny człowiek? Może właściciel farmy?

Duncan zaśmiał się i wysączył do dna kieliszek.

— Ma jakieś dochody? — zapytał Liddell, zachęcając tem samem towarzysza do dalszego opowiadania.

— Stary Tretheway — rzekł po chwili młodzieniec — jest, o ile mi wiadomo, synem ogrodnika w okolicy Truro. Uciekł z domu jako chłopak siedemnastoletni i podobno kilka lat wędrował po świecie, aż wreszcie osiadł na stałe w Chinach, gdzie w ciągu krótkiego czasu zebrał duży majątek. Mieszkańcy tutejszej wioski prawdopodobnie sądzą, że do pieniędzy tych nie doszedł uczciwą drogą, ale zna pan przecież Kornwalijczyków; nigdy na nikim nie zostawią suchej nitki...

Nadinspektor uśmiechnął się.

— Ach, bardzo przepraszam! — wybąkał Duncan. — Pan pewno sam jest z Kornwalji, więc...

— Owszem — przerwał mu Liddell — pochodzę stąd i znam dobrze swych ziomków. Przyznać muszę, że ma pan zupełną słuszność, więc proszę się nie usprawiedliwiać. — Niech pan mówi dalej!

— Otóż Tretheway wrócił do kraju i kupił posiadłość koło Bodmin. Po roku, jak mi opowiadano, całą okolicę poruszyła wiadomość, że zaręczył się z panną Aylward, jedną z najpiękniejszych kobiet na zachodzie Anglji, z dobrej rodziny, lecz biedną, jak mysz kościelna. Oczywiście, to bardzo dawna historja...

— Rozumiem — wtrącił nadinspektor. — A zatem pani Tretheway jest z domu Aylward. — Czy przypadkiem nie z tych Aylward'ów z Cardinham?

— To właśnie ta rodzina. — Tretheway ożenił się z nią i Kitty, to jest panna Tretheway, jest ich jedyną córką. Synów nie mieli wcale. Mniej więcej pięć lat temu stary sprzedał posiadłość pod Bodmin i kupił ten ogromny dom na skale, zwany „Willą Mroków". Djabli wiedzą, dlaczego to zrobił, bo przecież tamta posiadłość była o wiele ładniejsza. Sam podobno twierdzi, że chciał być blisko morza... To wszystko!

— Tak — przyznał nadinspektor. — To wszystko. Ale ten Charlie Aylward? Skąd on się zjawił na horyzoncie?

— Ach, Charlie jest synem starszego brata pani Tretheway, o ile się nie mylę. Rodzice mu umarli, gdy był jeszcze dzieckiem, więc ciotka zajęła się jego wychowaniem. Charlie i stary Tretheway nigdy nie byli ze sobą dobrze, szczególnie ostatnio, od czasu, jak przyjechali tu, do Polreath.

— A dlaczego taki młody człowiek nosi brodę? — zdziwił się Liddell.

— Ach, to! — zaśmiał się Duncan. — Chce poprostu zasłonić bliznę. Rozpłatał sobie podbródek, przewróciwszy się przed kilku laty. Nadokuczaliśmy mu dosyć z powodu tej brody. Miał biedak za swoje. Zresztą ta broda jest strasznie śmieszna. Charlie zaczesuje ją w ten sposób, aby zakryć bliznę, bo przecież tam włosy nie rosną...

— Z tego wszystkiego, co pan mówi — wtrącił nadinspektor — widać, że Tretheway nie jest bardzo lubiany w okolicy.

— Lubiany? — zaśmiał się Duncan. — Wątpię, czy znalazłby się taki człowiek, któryby potrafił choć jedno dobre słowo o nim powiedzieć.

— A dlaczego właściwie?

— Widzi pan, stary jest strasznie zarozumiały. Wszyscy znają jego wybryki, on jednak wyobraża sobie, że jest tutaj niezwykle popularną osobistością i że każdy powinien mu się nisko kłaniać. Poza tem nikomu nie pozwoli podchodzić do swego domu. Wypędza każdego, kogo w pobliżu zauważy, chociaż nie wiem, co mu kto złego zrobi, gdy przejdzie wąską ścieżką na wybrzeże.

— A jak się odnosi do żony?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie — rzekł Duncan. — Jeżeli sądzić z jej zachowania, wszystko jest w jak najlepszym porządku. W gruncie rzeczy jednak, stary nie musi być bardzo przyjemny, a ona znosi wszystko dla świętego spokoju. Potrafi awanturować się, tłuc pięścią w stół, a żona uparcie milczy. Obiedwie z córką cierpią nad tem bardzo, chociaż nie zdradzają się przed nikim. Jestem pewien, że właśnie dlatego pani Tretheway tak się dzisiaj źle czuła. Musiała tam być piekielna awantura, bo była całkiem zdrowa, gdy ją widziałem po południu.

— Trzeba przyznać — orzekł Liddell — że ten stary nie jest zbyt sympatyczny, sądząc z tego, co pan mówi. — A czy żyją jeszcze jacyś jego krewni?

— Ma tylko siostrę, starą pannę — odpowiedział Duncan. — Zresztą bardzo sympatyczna osoba. Mieszka gdzieś w pobliżu St. Breward i jest w wielkiej biedzie, ale nie chce nic przyjąć od brata. Twierdzi, że to są brudne pieniądze; nie wiem, co ma na myśli. Pani Tretheway bardzo lubi tę swoją szwagierkę, stary zaś jakby się jej wstydził, czy bał, sam nie wiem. W każdym razie, o ile mi wiadomo, jest to jedyna osoba, przed którą odczuwa lęk. Zacofana metodystka, czy coś w tym rodzaju; chętnie dodałaby coś od siebie do Dziesięciorga Przykazań. Naprzykład: „Nie pal". Pewnego dnia sama mi wyznała, że ma pogardę dla księcia Walji, bo widziała go na pocztówce z papierosem w ustach. Ile razy spotyka się z bratem, karci go zawsze za złe nałogi.

— Dlaczego? — zdziwił się nadinspektor. — Czyż on ma tak nieprzyjemne nałogi?

— Hm! Owszem! Nie dziwiłbym się nawet, gdyby awantura jego dzisiejsza z Charlie Aylward'em wynikła właśnie z takiej przyczyny. Pojmuje pan, co mam na myśli?

Nadinspektor wstał.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Praca kulturalno-oświatowa w Związku Rezerwistów

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów O. K. VIII

W dniu 25 października br. w lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Zw. Rez. poświęcone pilnym i ważnym sprawom a mianowicie:

1. Zmiana Komendanta Okręgowego Zw. Rez.
2. Ogólny Zjazd kierowników wychowania obywatelskiego Zw. Rez. w Warszawie.
3. Odprawa Okręgowa Komendantów powiatowych i grodzkich Z. R.
4. Zmiana Okręgowego Kierownika wychowania obywatelskiego oraz kilka innych pilnych spraw organizacyjnych.

Wiceprezes Okręgowy Z. R. nacz. Grzanka zagajając posiedzenie złożył ustępującemu Komendantowi Okręgu p. mjr. Adamczykowi wyrazy najwyższego uznania i b. serdeczne podziękowanie za pracę jaką dla Z. R. położył.

W imieniu Rodziny Rezerwistów Przewodnicząca Rady Okręgowej R. R. p. Marja Makowska w pięknych słowach pożegnała mjr. Adamczyka, podkreślając z wielkiem uznaniem życzliwość i współpracę Komendanta z Rodziną Rezerwistów na wielu odcinkach pracy.

Następnie omawiano cały szereg spraw natury organizacyjnej. Głos zabierali mjr. rez. Makowki, Cerklewicz, p. Makowska, insp. Myjak oraz insp. Wyrwiński, nowy kierownik Okręgowy Wychow. Obywat. Z. R.

Po wyczerpaniu porządku obrad wiceprezes Grzanka oświadczeniem, że Zarz. Okręgowy **podejmuje ofenzywę na dwa ważne działy pracy organizacyjnej, a mianowicie w kierunku postawienia na należytym poziomie pracy kulturalno-oświatowej i uświadomienia obywatelskiego, oraz na umundurowanie rezerwistów** — zamknął posiedzenie.

Odprawa Okręgowa Komendantów Powiatowych Zw. Rez. w Toruniu

W lokalu Federacji przy ul. Strumykowej 1 w Toruniu odbyła się dnia 27 października br. odprawa Komendantów Powiatowych Związku Rezerwistów Okręgu VIII.

Odprawę zagaił v-prezes okręgowy Zw. Rez. nacz. Grzanka, witając przybyłych na odprawę Komendantów z terenu O. K. VIII, poczem nastąpiło uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego przez chwilową ciszę i powstanie.

Po odczytaniu przez sekretarza por. rez. Wizimirskiego tradycyjnego apelu „Hołd Hetmanom", v-prezes Grzanka w zwięzłym przemówieniu zwraca uwagę na ważność odprawy oraz omawia zadania i cele Zw. Rez. oraz rolę i znaczenie tej Organizacji dla Państwa i społeczeństwa.

Ideą Zw. Rez. jest wielkość i potęga Rzeczypospolitej.

Jakie drogi do urzeczywistnienia tej idei prowadzą, wskazał nam Marszałek Piłsudski, Wielki Nauczyciel i Wychowawca Narodu, który m. in. wskazał, że „Państwo buduje się pracą, a broni krwią".

Związek Rezerwistów ma dwa najważniejsze zadania a mianowicie: **podtrzymanie sprawności wojskowej i ducha żołnierskiego wśród rezerwistów, z drugiej strony uświadomienie ideowe obywatelskie.** Każdy rezerwista ma wnosić do życia społecznego i zbiorowego społeczeństwa wysokie wartości moralne i fizyczne niezbędne do uczciwej i ofiarnej pracy w budowie lepszego jutra Polski.

Następnie v-prezes Grzanka w serdecznych słowach składa podziękowanie ustępującemu komendantowi okręgowemu mjr. Adamczykowi za rzetelną i niezwykle wydajną pracę w Zw. Rez., oraz przedstawia nowego komendanta okręgow. mjr. w st. sp. Cerklewicza.

Właściwą odprawę prowadzi mjr. Adamczyk i udziela komendantom powiatowym wyczerpujących wskazówek co do ich pracy w terenie. Następują kolejno sprawozdania komendantów powiatowych, wreszcie dodatkowe wyjaśnienia, odpowiedzi na zapytania itd.

Słowami zachęty i życzeniem owocnej pracy na nowym posterunku pracy społecznej v-prezes Grzanka zamknął odprawę, której wysoki poziom rokuje dobre rezultaty na przyszłość.

Przewóz drzewa opałowego dla wędzarń nadmorskich

Przemysł wędzarniczy na wybrzeżu podczas zimowego sezonu zużywa **od 15 do 20 tysięcy mtr. sześc. drzewa opałowego,** przeważnie szczap olchowych. Drzewo to zakupywane jest głównie na **Kresach Wschodnich,** ale dotychczas w nieznacznej tylko ilości.

Związek przemysłu rybnego na polskiem wybrzeżu na ostatniem swem zebraniu postanowił zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji **o zniżkę taryf na przewóz drzewa opałowego** do wysokości, przy jakich kalkulowałyby się zakupy na Kresach Wschodnich. Chodzi mianowicie o to, aby kolej liczyła nie według 3 tabeli opłat aneks d 4, lecz według VI tabeli, aneks d, co równałoby się obniżce taryf ok. 60 procent.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 28 października o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,47) —2,55; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,24) 1,05; w Przemyślu (San) (—1,98) —2,00; w Zawichoście (1,36) 1,49; w Warszawie (1,00) 1,03; w Wyszkowie (Bug) (0,34 0),38; w Pułtusku (Narew) 1,07) 1,14; w Płocku (0,83) 0,89; **w Toruniu (0,69) 0,78; w Fordonie (0,60) 0,69; w Chełmnie (0,44) 0,52; w Grudziądzu (0,64) 0,71; w Korzeniewie (0,96) 0,96; w Piekle (0,05) 0,08; w Tczewie (0,60) —0,01; w Einlage (2,50) 2,50; w Schiewenhorst (2,78) 2,74.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 27 bm. 4,8 st. C., a w dniu 28 bm. 4,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

W koleżeńskiej zgodzie i twardej dyscyplinie pracują Powstańcy i Wojacy gdyńscy

Dom Wypoczynkowy w Mechlinkach ze składek członkowskich

Powstańcy i Wojacy O. K. VIII. zrzeszeni w powiatowym związku w Gdyni przeżyli w ubiegłym tygodniu wielką i rzadką uroczystość — **poświęcenia Domu Wypoczynkowego w Mechlinkach nad morzem.**

Dom ten powstał z inicjatywy gdyńskiego zarządu powiatowego ze skromnych funduszów, płynących ze składek członkowskich. Jednakże celowa gospodarka i ofiarna praca inicjatorów tej budowy przezwyciężyły piętrzące się przed jej realizacją trudności i w stosunkowo bardzo krótkim czasie w Mechlinkach stanął gotowy do użytku budynek, który służyć będzie jako miejsce wypoczynkowe dla członków Związku, potrzebujących wytchnienia w zdrowym klimacie morskim. Do celu, na jaki został wybudowany, przeznacza go piękne położenie tuż nad obszerną plażą u brzegu morza.

Powstanie ośrodku wypoczynkowego w tak szybkim czasie i przy tak ograniczonych funduszach zawdzięczać należy energicznemu i ofiarnemu zajęciu się realizacją projektu przez **kapitana Anweilera** oraz p. **Koralewskiego.**

W dniu poświęcenia nowego domu przed kościołem w Kosakowie stawiły się dwa bataljony, złożone z Powstańców i Wojaków, pod dowództwem komentanta Żalikowskiego.

Po objęciu komendy nad całością przez prezesa zarządu powiatowego em. kapitana mar. woj. Anweilera, na plac przybył prezes zarządu głównego Związku p. Eckert, w otoczeniu członków zarządu i odebrawszy raport od dowódcy całości, przy dźwiękach marsza przeszedł przed frontem bataljonów.

Po wysłuchaniu mszy św., odprawionej przez księdza radcę Kaszubowskiego, zwarte kolumny bataljonowe wymaszerowały przez Pierwoszyno i Mosty do Mechlinek, budząc duże zainteresowanie i życzliwe manifestacje ze strony miejscowej ludności.

O godz. 12 przybyli do Mechlinek dowódca Obrony Wybrzeża komandor dypl. **Frankowski,** w towarzystwie adjutanta, ks. kapelan **Miegoń** oraz przedstawiciel Komisarza Rządu w Gdyni.

Po odebraniu raportu komandor Frankowski dokonał przeglądu bataljonów i przywitał oddziały hasłem powstańczem: „Wolność!"

Następnie do zebranych przemówił prezes kapitan Anweiler, który w krótkich mocnych słowach nawiązując do uroczystości, podkreślił duch jedności i dyscypliny organizacyjnej, łączący Powstańców i Wojaków i przemówienie swe zakończył powtórzonym trzykrotnie przez zebrane tłumy okrzykiem: „Niech żyje Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!", poczem prezesowi zarządu głównego wręczył na srebrnej tacy klucze nowego budynku.

Orkiestra odegrała „Rotę", poczem odbyło się właściwe poświęcenie Domu Wypoczynkowego i dwóch tablic pamiątkowych.

Po wspólnym obiedzie odbyła się wesoła, trwająca do późnego wieczora zabawa, którą urozmaiciły zawody sportowe i strzeleckie.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach jej głębokie wrażenia.

„Dzień Kociewski"

Nowe pismo codzienne w Starogardzie

Z dniem 1 listopada br. zacznie wychodzić nowe pismo codzienne p. n. „Dzień Kociewski", w rozmiarach 12 — 20 stron druku.

„Dzień Kociewski" będzie organem Starogardu i okolic i przynosić będzie codziennie najświeższe wiadomości polityczne, gospodarcze, kulturalne, oświatowe, podróżnicze, sportowe i t. p. oraz bogatą codzienną kronikę miejscową.

„Dzień Kociewski" będzie pismem ilustrowanem, przynoszącem codziennie szereg najaktualniejszych zdjęć z Pomorza, z Polski i ze świata.

„Dzień Kociewski" dawać będzie swoim Czytelnikom codziennie całą stronę niezwykle interesującej, sensacyjnej powieści.

Wobec powstania nowego, wielkiego organu codziennego, jakim będzie „Dzień Kociewski", zwinięty zostanie dotyczczasowy organ Starogardu i okolic „ILUSTROWANY KURJER POMORSKI". Wszyscy P. T. Abonenci „Ilustrowanego Kurjera Pomorskiego" otrzymywać będą z dniem 1 listopada b. r. „Dzień Kociewski".

WYDAWNICTWO
„ILUSTROWANEGO KURJERA POMORSKIEGO"
I „DNIA KOCIEWSKIEGO"

Walny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Gdyni

Tegoroczne walne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu odbędzie się dnia 10 listopada br. w Gdyni. Program obejmuje załatwienie szeregu spraw organizacyjnych i zawodowych, wybory nowych członków Zarządu Głównego, uchwalenie rezolucyj i t. d.

Po zamknięciu oficjalnej części Zjazdu wieczorem, o godz. 20 odbędzie się w Hotelu Centralnym wieczorek towarzyski przy współudziale pań.

Grudziądz buduje

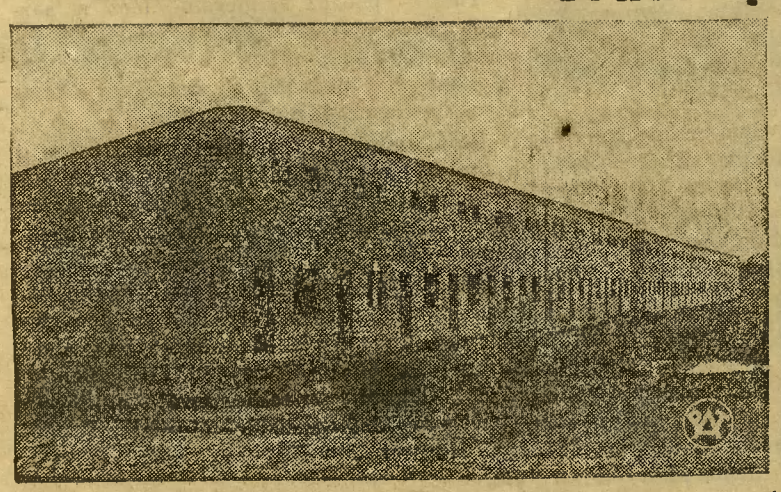

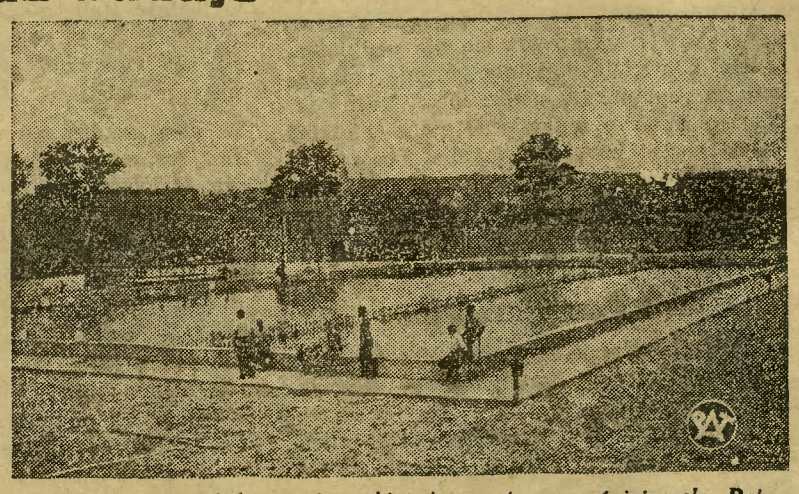

Schludne domki szeregowe budowane z pożyczki Tow. Osiedli Robotniczych. Wykończony miejski basen pływacki, jeden z najnowocześniejszych w Polsce

Obywatelski czyn robotników grudziądzkich

Robotnicy fabryki Herzfeld-Victorius ufundowali nowy szybowiec

Eskadra szybowców powiększyła się znów o jeden aparat. **Nowy szybowiec ochrzcony nazwą „Metalowiec" ufundowali robotnicy grudziądzkiej fabryki Herzfeld-Victorius** i w uroczysty sposób wręczyli go miejscowemu Kołu Szybowcowemu przy L. O. P. P. Uroczystość poświęcenia i przekazania aparatu odbyła się w niedzielę o godz. 12-tej na podwórzu fabrycznem.

Mimo deszczu i dokuczliwego zimna krótko przed 12-tą wypełniło się podwórze tłumem robotników. Przybyli też liczni przedstawiciele wojskowości jak i władz i organizacyj cywilnych. Wśród obecnych zauważyliśmy dyrekcję fabryki w komplecie z p. dyr. Jagodzińskim na czele, wicestarostę Belinę, prezydenta miasta p. Włodka, prezesa L. O. P. P. dyr. Kosjora, prezesa Koła Szybowców gen. Ładosia, dowódcę C. W. Z. pułk. Sitka, komendanta Placu mjr. Neya i wielu innych.

Zagajając uroczystość prezes fabrycznego Oddziału L. O. P. P. p. Szklarski w krótkiem przemówieniu przedstawił rozwój fabrycznego Oddziału L. O. P. P. i powitał przybyłych.

Wicestarosta p. Belina złożył serdeczne podziękowanie robotnikom za ufundowanie tak hojnego daru. Prezes L. O. P. P. p. dyr. Kossjor podkreślił również wysoce obywatelski czyn hojnych ofiarodawców.

Uroczystego aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Partyka, wygłaszając przed tem krótkie przemówienie. Poświęcony szybowiec przekazał p. prezes Szklarski Kołu Szubowcowemu składając odpowiedni dokument w ręce p. gen. Ładosia, wyraził robotnikom podziękę i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć metalowców. Wspólne zdjęcie zakończyło tą uroczystość.

Fakt ufundowania szybowca zasługuje na tem większą uwagę, że jest on **dowodem wielkiego uspołecznienia robotników i ich wysokiego poczucia obowiązków wobec Państwa.**

Na czele oddziału L. O. P. P. w Fabryce Herzfeld-Victorius stoi p. Szklarski, który wspólnie z resztą członków Zarządu a zwłaszcza z p. Sokołowskim nie szczędzą sił ni pracy, by Koło fabryczne było naprawdę jak najbardziej pożyteczne w pracy dla Państwa. **Koło to liczy 360-ciu członków i jest największem Kołem L. O. P. P. na Pomorzu.** Rozwojowi Koła pomaga w dużej mierze bardzo życzliwe ustosunkowanie się do jego zamierzeń dyrekcji fabryki. Niewątpliwie patrjotyczny czyn robotników grudziądzkich znajdzie licznych naśladowców.

Depesze do Pana Wojewody Pomorskiego

Powiatowy Zjazd Gospodarczy, który w ub. tygodniu obradował **w Tczewie,** wysłał do Pana Wojewody Pomorskiego telegram następującej treści:

„Przedstawiciele sfer samorządowych, rolniczych, handlowo-przemysłowych i społecznych, zebrani na Powiatowym Zjeździe Gospodarczym w Tczewie dnia 20 października 1935 r. przesyłamy Panu Wojewodzie, jako Gospodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy czci i wdzięczności za Jego usilną i niezmordowaną i owocną pracę nad rozbudową gospodarstwa pomorskiego a w szczególności podniesienia stolicy Pomorza Torunia.

Zapewniamy również Pana Wojewodę, że damy ze swej strony maksimum wysiłku i ofiarności w pracy nad zrealizowaniem zagadnień programu gospodarczego dla chwały i dobra Narodu i Ojczyzny.

Zjazd Gospodarczy powiatu tczewskiego".

Ochotnicza Straż Pożarna w Chełmnie wysłała z racji uroczystego obchodu swego 60-lecia na ręce Pana Wojewody Pomorskiego depeszę następującą:

„Z okazji 60-lecia istnienia stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Chełmnie przesyłamy Panu Wojewodzie Pomorskiemu wyrazy czci i hołdu oraz zapewniamy, że strażactwo chełmińskie idąc za wskazaniami zgasłego niedawno Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego pragnie nadal pracować w karności obywatelskiej ofiarnie i z poświęceniem dla dobra społeczeństwa.

Zarząd Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmnie."

Dwie śmiertelne ofiary katastrofy samochodowej pod Bąsakiem

W Bąsaku pod Gdańskiem wydarzyła się w niedzielę popołudniu straszna katastrofa samochodowa, której ofiarą stały się dwa życia ludzkie. Jadący w bardzo szybkiem tempie z Schiewenhorst samochód osobowy DZ 3528, którego właścicielem jest werkmistrz i **nauczyciel jazdy samochodowej Oton Lukowski z Gdańska,** najechał na kamień przydrożny, który został wyrwany. Dwa koła samochodu **zostały urwane, a karoserja oparła się wreszcie o przydrożne drzewo.** W samoch. znajdowały się 4 osoby, a mianowicie kier. Lukowski, l. 49, jego żona, przełożony biura Jerzy Lange i reprezentant handlowy Adolf Kaeseler, wszyscy z Gdańska.

Ponieważ w chwili katastrofy na drodze nie było żadnych przechodniów, zdemolowany samochód zauważono dopiero po pewnym czasie. Celem wydobycia pasażerów musiało kilku mężczyzn wyłamać drzwiczki i zerwać dach samochodu. **Lukowski i jego żona nie żyli już.** Śmierć ich nastąpiła skutkiem doznanych ciężkich ran.

Dalsi dwaj pasażerowie Lange i Kaeseler doznali **pęknięcia czaszki i liczne złamania kości.** Ciężko rannych przewieziono do lecznicy Panny Marji. Stan ich podobno nie budzi już żadnych obaw.

Masakra oddziału młodzieży hitlerowskiej

przez samochód na ulicach Gdańska

W niedzielę popołudniu wjechał na ulicy Adolfa Hitlera we Wrzeszczu pod Gdańskiem samochód osobowy w maszerujący odddział doboszów młodzieży hitlerowskiej. Skutki były straszne. **Pod kołami samochodu było trzech młodzieńców, Kurt Schneider, Kurt Czaya i Heinz Gaertner, wszyscy z Wrzeszcza,** którzy odnieśli tak poważne rany, że musiano ich przewieźć do lecznicy miejskiej.

Samochodem DZ 5190, którego właścicielem jest kupiec Jan Held z Gdańska, kierował szofer Artur Hoge. Oprócz szofera znajdował się w samochodzie syn właściciela. Maszyna, jadąc szybko, wyminąć zamierzała oddział młodzieży hitlerowskiej, wpadła jednak w jego szeregi i spowodowała nieszczęście.

Jak słychać, szofer był nieco „zagazowany". Policja aresztowała go pod zarzutem lekkomyślnego spowodowania nieszczęśliwego wypadku. Samochód uległ rozbiciu.

Finansiści angielscy w Gdyni

Onegdaj bawili w Gdyni dyrektorzy jednej z najpoważniejszych instytucyj bankowych londyńskiej City „Hambros Bank Limited" z właścicielem banku Mr. Hambrosem i dyrektorem zarządzającym Mr. Smithem na czele, którzy zwiedzili urządzenia portu gdyńskiego.

Tylko kilka dni do pierwszego!

Prosimy pamiętać
o odnowieniu
przedpłaty
na miesiąc listopad wzgl. listopad i grudzień br.

Wynik konkursu LOPP

dla młodzieży Szkół Pow. Pomorza

Co LOPP zdziałała w dziedzinie lotnictwa?

Komisja sędziowska pod przewodnictwem członka Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. p. inż. Zagórskiego oraz pp. inspektora szkolnego Seiba i kierownika szkoły powszechnej Leśniewskiego — przeprowadziła ocenę nadesłanych prac młodzieży.

Przy ocenie prac wzięto pod uwagę: stronę fachową, sposób ujęcia, stronę estetyczną oraz warunki osobiste (t. zn. samodzielność pracy, wpływ otoczenia na możność zdobywania wiadomości o LOPP.).

Po obliczeniu punktów przyznano I nagrodę w wysokości 50 zł Skibickiemu Kazimierzowi ze Szk. Powsz. 7 w Toruniu; II nagrodę w wysok. 25 zł Wamkównie Reginie ze Szk. Powsz. w Bysławku pow. Tuchola; III nagrodę w wysok. 15 zł Wiazłównie Halinie ze Szk. Powsz. w Cekcynie, pow. Tuchola; IV nagrodę w wysok. 10 zł Gumińskiemu Rochowi ze Szk. Powsz. 1 w Toruniu.

Pozatem wyróżniono jeszcze cztery prace: Świtalskiej Jadwigi ze Szkoły Powszechnej w Tczewie; Wiśniewskiej Janiny ze Szkoły Powszechnej w Bzowie, pow. Świecie; Majewskiego Marjana ze Szkoły Powszechnej w Gdyni-Witomino; Kamińskiej Melanji ze Szkoły Powszechnej w Podgórzu, pow. Toruń, którym przyznano poza konkursem nagrody-upominki.

Dokoła Bałtyku

na yachcie żaglowym „Korsarz"

(Dokończenie).

Skuszeni piękną dla odmiany pogodą, dwa dni spędziliśmy na tej wyspie. Gęsty dziki las iglasto-liściasty pokrywał całą wyspę. Czarnych jagód było w bród i najedliśmy się ich dowoli. Poza polakierowaniem burt yachtu nie mieliśmy żadnej pracy właściwie i czas cały dzieliliśmy między plażowanie na skałach, pływanie, łowienie ryb, raków, zbieranie jagód oraz wycieczki szalupką od wyspy do wyspy. Pierwszego wieczoru rozpaliliśmy ogromne ognisko na skale. Potężny słup ognia sięgający szczytem wierzchu smreków rzucał krwawe światło na nasze twarze. Śpiewaliśmy polskie pieśni i piosenki w miejscu, gdzie napewno nigdy przedtem noga polska nie postała! Byliśmy radośni i wzruszeni.

Dwa dni minęły jak kwadrans jeden. Zbliżyła się chwila odjazdu. Podnosimy kotwicę i z żalem żegnamy miłą, piękną wysepkę. Idziemy do Dalarö; jest to miejscowość letniskowa. Tam bierzemy zapas słodkiej wody i uzupełniamy prowiant.

Wieczorem opuszczamy Dalarö, płynąc przez szkery na Południe. Powoli coraz to większe przestrzenie wodne a wysp coraz mniej. A i te już mniejsze, skaliste, nagie i puste. Rozstajemy się z cudownym krajem szkerów, wśród których przeżyliśmy 8 dni. 8 dni, które nazawsze już wryły się w naszą pamięć.

VISBY

Nazajutrz rano mijamy latarnię morską Landsort i wypływamy na pełne morze. Do Visby, następnego naszego postoju mamy 65 mil morskich. Słabe wiatry z kierunków południowych trwają przez cały dzień. Posuwamy się żółwim krokiem naprzód. W południe przechodzimy tuż obok latarniowca Havringe.

Do portu Visby weszliśmy 5 sierpnia z rana. W porcie zastaliśmy trzy yachty niemieckie. Na jednym z nich byli nasi znajomi z tegorocznych regat w Sopotach, gdzie zdobyliśmy na „Korsarzu" pierwszą nagrodę, bijąc silną konkurencję niemiecką z Rzeszy i Gdańska.

Samo miasto Visby nie stanowiło dla nas specjalnej atrakcji, bo każdy z nas już przedtem był tu choć raz. Spędziliśmy tu jednak dwa dni na oglądaniu malowniczych ruin. Visby, stolica Gotlandu, ongiś wpływowe i bogate miasto hanzatyckie w roku 1361 zostało doszczętnie zburzone przez Duńczyków i z ruin już się nie podniosło. Z ośmiu kościołów została jedynie potężna katedra romańska i siedm ruin. Ruiny te, jak i obwodowe mury miejskie o wielkiej ilości baszt i wież obronnych — całe granitowe — stanowią dzisiaj atrakcję i magnes przyciągający liczne rzesze turystów. Miasto — rzec można — żyje ze swych ruin i pieczołowicie je konserwuje.

KU POLSKIM BRZEGOM

Wreszcie czas nam w drogę.

Oto ostatni etap drogi: Visby — Gdańsk 210 mil morskich.

O północy dnia 6 sierpnia ze smutkiem stawiamy żagle i milcząc żegnamy miasto.

Słabe początkowo wiatry południowe ustalają się na S—W a później W—S—W. Zwolna wiatr tężeje. Płyniemy wzdłuż wyspy.

O jedenastej mijamy południowy cypel wyspy — latarnę morską Hoborg. To już ostatni skrawek Szwecji! Wiatr coraz silniejszy. W południe w ciągu jednej godziny przebywamy 8,6 mili, co jest niebywałą szybkością zważywszy, że mieliśmy wiatr nie z tyłu ani z boku, tylko ukośnie z przodu. Wiatr i fala rośnie. Zmuszeni jesteśmy refować. Powtarza się ta sama historja, co w czasie przejścia z Helsinek do Stockholmu. Znowu walczymy z każdą falą, walczymy ciężko o każdą milę. Ale szybkość mamy w dalszym ciągu wyśmienitą. Od południa do północy przez dwanaście godzin przebiegliśmy okrągłe 98 mil morskich (tj. 180 km.) — a więc stale szliśmy z szybkością ponad 8 węzłów. W ciągu całej doby jazdy pokonaliśmy 178 mil morskich przestrzeni (tj. 330 km.), a odległość Hoborg — Hel tj. 150 mil m. przebyliśmy w 19 godzin. Są to cyfry rekordowe i słusznie mogliśmy być dumni z naszego dzielnego „Korsarza"!

W nocy zaobserwowałem przepyszne zjawisko fosforescencji. Każda fala rozbijana otrym dzióbem jachtu jarzyła się tysiące białych iskierek a za statkiem pozostawała długa smuga jaśniejąca zmiennem, jakby żywym białym blaskiem.

Wiatr słabł zwolna. Kiedy o północy zdawałem wachtę, morze jeszcze groźnie huczało i pieniło się, a wicher smutnie grał w olinowaniu. A kiedy o ósmej rano wyszedłem na pokład, płynęliśmy już po redzie portu gdyńskiego. Gładka powierzchnia zatoki, czyste niebo, słaby wiatr i zupełny spokój w naturze kontrastowały dziwnie z wczorajszym żywym wiatrem i wzburzonem morzem.

Z Gdyni po parogodzinnym postoju wyszliśmy do Gdańska. Wiatru dla odmiany nie było prawie zupełnie. W czasie trzy godziny trwającej drogi dokonaliśmy dokładnej toalety jachtu i samych siebie.

KONIEC PRZYGODY

O godzinie 16 minęliśmy latarnię wejściową Gdańska. Przygoda kończyła się tam, gdzie się cztery tygodnie temu rozpoczęła. I smętek nas ogarnia — żal za tylu dniami spędzonemi na tem morzu, które niezwalczony urok rzuca na każdego — kto z niem dłużej przebywał. Żal za dniami pogody i wichrów, za czarownemi wyspami, za odległemi latarniami, samotnemi pośród niezmierzonego morza, za słonym powiewem morskiego wiatru, za promiennem słońcem i bladym odblaskiem zorzy Północnej.

Tak — podróż skończona, lecz w sercach przeżywać ją będziemy wielokroć jeszcze. Wspomnieniami jej żyć będziemy do następnej podróży po dalszych i bliższych wodach sinego Bałtyku.

Załatwiamy jeszcze formalności celne, i o piątej popołudniu jacht wypoczywa już w cichej przystani klubowej po przebyciu 1100 mil morskich czyli 2000 km. z okładem.

Podaję jeszcze skład załogi: — jako kapitan druh Tadeusz Prechitko, a jako żeglarze, oprócz mnie, druhowie: Kazimierz Samuelson, Alfons Olszewski, Leon Siemieniecki, Bogumił Sojecki i Józef Łangowski — wszyscy z I Gdańskiej Morskiej Drużyny Harcerskiej im Zygmunta Augusta.

Ziemowit Ulatowski.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 29 paździer.

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Wtorek: Narcyza — Środa: Edmunda

— **Dyżur nocny aptek** do 1 listopada br. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 3204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **We wtorek, środę i czwartek** doskonała komedja St. Kiedrzyńskiego **„Cudzik i S-ka"** z p. Górowskim w roli tytułowej na czele świetnej dalszej obsady.

— **W piątek,** dnia 1 listopada o godz. 16 po cenach minimalnych daną będzie piękna opowieść sceniczna dla młodzieży **„Mały lord"** według popularnej powieści Burnetta.

— **„Przygoda w Grand Hotelu"** — oto tytuł najbliższej premjery działu muzycznego, którą przygotowuje reżyser Dowmunt i kapelmistrz Sillich.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Droga bez powrotu" i nadprogram.
APOLLO: „Nasi chłopcy marynarze".
BAJKA: „Noc w raju" i „Oficer flagowy".
BAŁTYK: „Hopla" i „Żółty detektyw".
KRISTAL: Jan Kiepura w filmie „Kocham wszystkie kobiety.
MARSIEŃKA: „Radsodja Bałtyku".
REWJA: „Muszę być młody" i rewja.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Białego Krzyża składa p. red. mgr. St. Strąbskiemu gorące podziękowanie za bezinteresowne wygłoszenie świetnie opracowanego odczytu o wojnie włosko-abisyńskiej. Dochód z powyższej imprezy zasilił fundusze P. B. K. na oświatę żołnierza.

P. dyr. Państw. Gimnazjum im. M. Piłsudskiego prof. Zygmuntowi Polakowskiemu wyraża Polski Biały Krzyż serdeczne podziękowanie za udzielenie auli na powyższy odczyt.

— **Wywiadówka** w klasach gimnazjalnych Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. M. Kopernika odbędzie się w środę 30 bm. o godz. 17.

— **Złożenie wieńca P. B. K. na grobach poległych żołnierzy.** Polski Biały Krzyż zawiadamia swych członków, organizacje społeczne i społeczeństwo, że w dniu 1 listopada br. o godz. 14 odbędzie się na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy złożenie wieńca na grobach poległych żołnierzy.

— **Tow. Angielsko-Polskie** w Bydgoszczy zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na zebranie plenarne, mające się odbyć we wtorek, dnia 29 bm. w lokalu Stow. Techników przy ul. Cieszkowskiego nr. 4 o godz. 20. Na zebraniu p. prof. Fred. R. T Adams wygłosi odczyt w języku angielskim na temat: „England and Poland" (Anglja i Polska). Ze względu na bardzo ciekawą i aktualną treść odczytu, spodziewamy się dużego zainteresowania wszystkich anglomanów bydgoskich.

Równocześnie zarząd Tow. Angielsko-Polskiego podaje do wiadomości, że sekretarjat czynny jest codziennie od godz. 17 do 18 przy ul. Cieszkowskiego 4 (Stow. Techników), gdzie udziela się wszystkich informacyj i przyjmuje zapisy na członków.

— **K. S. Z. S. „Astorja".** We wtorek o godz. 19 plenarne zebranie klubu w lokalu zebrań przy ul. Marsz. Focha.

— **Związek Legjonistów Polskich Oddz. w Bydgoszczy zawiadamia,** że dnia 31 bm. o godz. 10 w kościele farnym odbędzie się msza św. żałobna za duszę ś. p. Komendanta Józefa Piłsudskiego, I. Marszałka Polski, na którą zaprasza władze wojskowe i cywilne, organizacje społeczne ze sztandarami i całe społeczeństwo m. Bydgoszczy.

— **Bydg. Klub Sportu Wędkarskiego.** Zebranie plenarne dnia 6 listopada o godz. 9 w lokalu p. Mellerowej przy Pl. Piastowskim 2.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy Oddział Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: beret, 3 portmonetki, pieniądze, weksel, klucze, tekę z zawartością, ramę do roweru i sztaby żelazne. Prawo własności należy zgłosić w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25, pokój 19.

Niebezpieczny skok z tramwaju

W dniu 26 bm. w godzinach rannych zdarzył się w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek, który powinien być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy lekceważą obowiązujące przepisy ruchu i wysiadają z tramwajów podczas jazdy wozów. Zam. przy ul. Piotrowskiego 2 **p. Berta Jaśnicka** nie czekając aż tramwaj na ul. Marszałka Focha zatrzyma się zupełnie, usiłowała wysiąść z elektrowozu, przyczem upadła tak nieszczęśliwie, iż **złamała sobie nogę.**

Powiesił się w stodole

W stodole przy ul. Kujawskiej 89 w Bydgoszczy, należącej do p. Bogusławskiego, znaleziono onegdaj zwłoki starszego mężczyzny, którym okazał się **60-letni Kowalewski z Bydgoszczy.** Zwłoki denata odstawiono do kostnicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kowalewski popełnił samobójstwo z nędzy, w jaką ostatnio popadł.

Sprawcy włamania do sklepu jubilerskiego ujęci

Policja bydgoska po dłuższych obserwacjach aresztowała wczoraj dwóch podejrzanych osobników: **Juljana Nessela i Leona Józefowicza z Bydgoszczy** (Orla 4), którzy — jak się okazało — są sprawcami głośnego włamania do okna wystawowego sklepu jubilerskiego p. Kozłowskiego przy ul. Gdańskiej. Podejrzani osadzeni zostali do dyspozycji władz śledczych w areszcie policyjnym.

Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy

Przyczyńmy się do budowy nowych świetlic żołnierskich

W dniach od 1 do 11 listopada rb. odbędzie się doroczny „Tydzień Polskiego Białego Krzyża". Tydzień PBK. to impreza na rzecz szarego żołnierza. Na niego wskazuje w „Tygodniu" swym Polski Biały Krzyż. Żołnierski trud i znój powinien nam w dniach tych przypomnieć nasze obowiązki względem armji bezimiennych obrońców granic Najjaśniejszej Rzplitej. Oświata żołnierza stojącego na odpowiedzialnym posterunku, oświata wielotysięcznej rzeszy młodych obywateli, którzy w ramach odbywania powinności wojskowej kształcą się w ostatniej swej szkole obywatelskiej — nie może nam być obojętną.

Staraniem Oddziału bydgoskiego PBK., o którego pełnej poświęcenia pracy wyraził się niedawno tak pochlebnie najwyższy przedstawiciel władzy wojskowej w Bydgoszczy, d-ca 15 dyw. piech. Wlkp. i komendant garnizonu p. płk. Chmurowicz, przygotowuje z okazji Tygodnia PBK. szereg imprez, z których dochód przeznaczony jest na urządzenie świetlic i bibljotek żołnierskich. Protektorat nad „Tygodniem" w Bydgoszczy objęli pp. **starosta Stefanicki, płk. Chmurowicz, prezydent miasta Barciszewski i proboszcz farny ks. kan. Schulz.**

Program „Tygodnia" w Bydgoszczy jest następujący:

Dnia 1 listopada o godz. 14 na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej złożenie wieńca na grobach poległych żołnierzy.

Dnia 2 listopada o godz. 10 w kościele Garnizonowym msza św. za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 3 i 10 listopada kwesta uliczna na oświatę żołnierza.

Dnia 8 listopada o godz. 17 w Teatrze Miejskim wieczornica „Młodzież — żołnierzowi", zorganizowana przez Międzyszkolną Komisję Szkół Średnich.

Dnia 11 listopada o godz. 17 w Teatrze Żołnierskim 15 pal. przy ul. Gdańskiej nr. 147 „Wieczornica listopadowa" w wykonaniu żołnierskiego zespołu świetlicowego 15 pal. żołnierskiego zespołu świetlicowego 15 pal.

Dnia 11 listopada „Raut bez rautu", który odbędzie się drogą przyjęcia zgłoszeń w udziale.

W czasie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża rozpisana zostanie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych ankieta: „Co młodzież wie o historji pułków bydgoskich".

Katastrofalne położenie szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy

Pomyślmy o środkach zaradczych

Na łamach prasy stołecznej coraz częściej omawia się zagadnienia szkolnictwa powszechnego. W sprawach tych zabierają głos najtęższi publicyści, wystarczy wymienić chociażby członka Polskiej Akademji Literatury, Wincentego Rzymowskiego. O ważności tych zagadnień między innemi świadczyć może to, że artykuły, omawiające tę kwestję, ukazują się na pierwszej stronnicy pism.

W „Kurjerze Porannym" z dnia 22-go października br. czytamy: „Troska o przyszłość oświaty w Polsce ogarnia coraz szersze koła społeczeństwa, wysuwa się na czoło najpilniejszych, najważniejszych zagadnień chwili obecnej oraz szeregu najbliższych lat. Spójrzmy nareszcie prawdzie w oczy! Po 17 latach niepodległego bytu państwowego nietylko nie idziemy naprzód na froncie powszechnej oświaty, lecz cofamy się. Faktu tego tragicznego odwrotu nie zmienią żadne frazesy, żadne mniej lub więcej iluzoryczne nadzieje, że „zmienią się warunki, zmieni się wszystko".

Odwrót ten przybrał takie rozmiary, że o ile już dziś nie powstrzymamy go, zmieni się w klęskę. Stanie się sromotnie przegraną bitwą o przyszłość Polski, niedopuszczalną abdykacją z Jej potęgi oraz z należnego nam wśród cywilizowanych narodów świata stanowiska.

Odsetek dzieci, objętych szkołą, który początkowo zwiększał się z każdym rokiem. od kilku lat zaczął zmniejszać się. W roku 1932/33 poza szkołą pozostało około 520.000 do 860.0000 dzieci, w roku 1933/34 ookoło 590.000 do 960.000, w roku 1934/35 około 660.000 do 1.000.000".

Miljon dzieci poza szkołą, to prawie 20 procent dzieci w wieku szkolnym. Grozi to fatalnemi następstwami dla naszego kraju. Dziś, kiedy wszystkie państwa zwalczają analfabetyzm, **u nas procent analfabetyzmu nie maleje,** ale, o ile nie powiększymy ilości etatów nauczycielskich i budynków szkolnych, utrzyma się na tej samej wysokości, jeśli się nie powiększy.

W „Gazecie Polskiej" z dnia 20 października czytamy: „Redukcje, stosowane na podstawie pozornej analogji z innemi resortami, musiały z nieubłaganą konsekwencją prowadzić do dzisiejszego kryzysu. Spadała nietylko wysokość globalnej kwoty budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 460 miljonów w r. 1929/30 do 311 miljonów w roku bieżącym, lecz i procentowy udział tego budżetu w ogólnych wydatkach Państwa (z 15,8% w r. 1930/31 na 14,4% w roku bieżącym). Zeszliśmy w rezultacie do budżetu na poziomie roku 1925/26 przy liczbie dzieci szkolnych większej o przeszło półtora miljona".

Wynika stąd jasno, że **o dalszych oszczędnościach w dziedzinie oświaty** nie może być mowy. Dotyczy to zarówno Państwa jak samorządów. Na samorządach ciąży obowiązek utrzymywania i zaopatrzenia budynków szkolnych. Wobec wzrastających potrzeb domagać się należy, **by budżet oświaty w naszem mieście nietylko nie uległ redukcji, ale został powiększony.**

Potrzeby szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy są bardzo wielkie. Mści się na nas brak zrozumienia tej sprawy, jaką wykazało miasto w pierwszych latach niepodległości. Nie można zrozumieć wprost lekkomyślności ówczesnych władz miejskich, które, mimo głosów ostrzegawczych, w latach dobrej konjunktury sprawy budownictwa szkolnego nie ruszyły. **Dziś należy Bydgoszcz do miast, gdzie dzieci szkół powszechnych pracują w bardzo złych warunkach.** O ile nie przyjdziemy tej młodzieży z pomocą przez planową rozbudowę sieci szkolnej, stan ten w najbliższej przyszłości jeszcze się pogorszy.

Do szkół powszechnych w Bydgoszczy uczęszczało w roku szkolnym 1934/35 17.437 dzieci, z tej liczby około 15.000 dzieci w publicznych szkołach powszechnych. Reszta pobierała naukę w prywatnych szkołach. Liczba dzieci w roku 1935 powiększyła się, uczy się obecnie w publicznych szkołach powszechnych około 16.000 dzieci. Ogółem **posiadamy w Bydgoszczy 320 klas, podczas kiedy dysponujemy tylko 237 izbami lekcyjnemi.** Aby młodzieży szkolnej zapewnić normalne warunki pracy, trzebaby **dodać 117 izb lekcyjnych t. zn. wybudować conajmniej 8 nowych szkół.**

Najgorsze warunki lokalowe posiadają szkoły w śródmieściu, gdzie na 110 klas przypada tylko 65 izb lekcyjnych. **A więc w samem śródmieściu brak conajmniej 4 nowych gmachów szkolnych.** Trzeba uwzględnić i ten fakt, że niektóre budynki szkolne, jak np. szkoła powszechna im. Staszica przy ul. Dworcowej, nie odpowiadają już dzisiejszym warunkom higjeny i przebywanie w nich poważnie zagraża zdrowiu dzieci.

Przy tak lichych warunkach lokalowych w szkołach nauka może odbywać się tylko z wielkim uszczerbkiem dla drowia dzieci i nauczycielstwa. Nauka odbywa się w klasach przepełnionych. **Liczba dzieci w klasach dochodzi do 70.** Dzieci uczą się na dwie zmiany. W tych warunkach nie może być mowy o należytem wietrzeniu sal szkolnych i dzieci oddychać muszą powietrzem już zepsutem. Szkoły nasze przepełnione są dziećmi rodziców bezrobotnych, które przychodzą do szkoły z mniejszą odpornością organizmu na choroby. Nie zdziwi nas więc, że **wypadki chorób wśród młodzieży szkolnej z roku na rok się powiększają.** W zastraszający sposób **szerzy się gruźlica.** Dzieci w szkołach są zagrożone tą chorobą. Podczas kiedy w r. 1932 mieliśmy w Bydgoszczy 277 wypadków gruźlicy, w r. 1933 jest ich już 319, w r. 1934 już 467. **A więc w dwóch latach liczba gruźlików w Bydgoszczy powiększyła się prawie o 100 proc.** Na gruźlicę zapada przeważnie młodzież. Trzeba przyznać, że złe warunki szkolne nietylko nie pomagają zwalczać tej strasznej choroby, ale przyczyniają się do jej wzrostu.

Nie łudźmy się tem, że w najbliższej przyszłości warunki pracy w szkołach powszechnych się poprawią. Statystyka mówi nam, że liczba dzieci w szkołach z roku na rok będzie się powiększała. Przyrost naturalny na Bydgoszcz wyraża się następującemi cyframi: dzieci urodzone w r. 1928 (t. j. dzieci przyjęte w tym roku do klasy I szkoły powszechnej) 40,6, urodzone w roku 1929 — 43,7, urodzone w roku 1930 — 46,7, urodzone w roku 1931 — 40,9. Wynika stąd jasno, że największy napływ dzieci do szkół będzie w roku szkolnym 1937/38. a więc za dwa lata. Budzą się poważne obawy, że o ile miasto nie przyspieszy rozbudowy szkół, w najbliższej przyszłości szkoły nasze mogą nie pomieścić wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Bydgoszcz w ostatnich dwudziestu latach podwoiła liczbę swych mieszkańców. **W stosunku do przyrostu ludności, szkół nowych przybyło bardzo mało.** Zdaje się, że zrozumienie dla tych spraw jest w naszem społeczeństwie jeszcze bardzo małe. **W obecnym roku budżetowym miasto preliminowało na budowę szkół w Jachcicach 90.000 zł., t. j. 4 i pół razy tyle, ile preliminowało na budowę ustępów publicznych.** Jest to rażąca dysproporcja. Rozumiemy, że ustępy publiczne są potrzebne. Ale sam fakt, że na budowę szkół, tych kuźni oświaty, daje się tylko cztery razy więcej, **posiada swoją wymowę.** **L. B.**

Baczność, Powstańcy i Niepodległościowcy!

Centralny Komitet Organizacyjny Powstańców z b. Straży Ludowych, Rad Ludowych, Rad Żołnierskich, Straży Bezpieczeństwa i Organizacyj Tajnych z Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Poznaniu zwołuje na dzień 3 listopada br. wielki zjazd wszystkich powstańców, oraz uczestników wyżej wymienionych organizacyj, który odbędzie się z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, państwowych i samorządowych w Poznaniu.

Program zjazdu zostanie później ogłoszony.

Zgłoszenia na zjazd przyjmują jeszcze:

a) w Bydgoszczy Biuro Powiatowego Komitetu Organizacyjnego, ul. **Poznańska** nr. 14 od godz. 18—19;

b) w Wierzchucinie Królewskim ks. prob. Paluchowski;

c) w Ślesinie ks. prob. Płoszyński;

d) w Koronowie p. Bernard Kaczorek, Rynek 5;

e) w Fordonie p. Franciszek Płotka, Rynek 2;

f) w Solcu Kujawskim p. Franciszek Borowiak, obok dworca kolejowego.

Ponieważ na zjeździe omawiane będą sprawy dot. powstańców i niepodległościowców wielkopolskich i pomorskich, najliczniejszy udział we własnym interesie zainteresowanych pożądany.

W drodze powrotnej uczestnicy korzystać będą z 80 proc. zniżki kolejowej.

Komitet Powiatowy
na miasto i powiat Bydgoszcz.

Niebywały rozrost miasta Torunia

Ruch budowlany - Rozwój handlu i przemysłu - Orgja szyldów - Apel Zarządu Miasta

Tempo rozwoju Torunia zarysowało się wybitnie począwszy od roku 1931, który stał się przełomowym w dziedzinie rozbudowy miasta.

Bieżący rok 1935 wykazuje niespotykane od czasów wojny nasilenie ruchu budowlanego, wyrażające się jako przeszło 40 proc. kubatury budownictwa mieszkaniowego za ubiegłe piętnastolecie.

Ożywienie ruchu budowlanego dało impuls rozwojowi pokrewnych gałęzi w przemyśle i handlu. Zatrudnienie ludności w przemyśle budowlanym spowodowało dalszy rozwój wymiany towarów i usług, a zatem dalszy rozwój istniejących i powstanie nowych sklepów, zakładów itd.

Na dowód powyższego twierdzenia służy nast. statystyka:

Rok 1931 liczba sklepów 915, liczba zakł. przemysł. 695; Rok 1934 liczba sklepów 1128 liczba zakł. przemysł. 884; Rok 1935 liczba sklepów 1283, liczba zakł. przemysł. 966.

Wybitną ruchliwość zauważyć można zwłaszcza w śródmieściu, które ustala się coraz więcej jako city handlowe Torunia: w roku 1935 powstało w śródmieściu 93 nowych sklepów i zakładów, w tej liczbie część w miejsce dotychczasowych sklepików — efemeryd. Poza śródmieściem nabiera handlowego charakteru ul. Mickiewicza, przy której powstało w roku 1935 około 15 nowych sklepów, z tych połowa w nowoczesnych pomieszczeniach.

Naturalnem zjawiskiem, towarzyszącem powstaniu nowego, względnie przeniesienia istniejącego sklepu jest powstanie na fasadzie domu najczęściej krzykliwego reklamowego napisu, malowanego w większości wypadków farbą olejną na tynku w jaskrawych kolorach, niezgranych ani z resztą budynku ani z otoczeniem. Dzieje się to najczęściej bez wiedzy i pozwolenia właściwych władz, powołanych w myśl obowiązujących ustaw do wykonywania nadzoru nad utrzymaniem zewnętrznego lica budynków w stanie estetycznym.

Konkurencyjna chęć reklamy prowadzi często do pewnego rodzaju absurdu, gdy właściciel sklepu czy zakładu wypisuje na całym parterze a nierzadko i piętrze wielkiemi literami długą listę sprzedawanych towarów — czy wyświadczanych usług. Ten **typ wątpliwej wartości reklamy wpływa na obniżenie poziomu estetyki ulicy, nie przynosi właścicielowi korzyści, bo brzydka reklama odstręcza klijentów, a miastu o ambicji wielkomiejskiej nadaje małomiasteczkowe piętno w złem znaczeniu.**

Zdarzają się wypadki zawieszania na detalach architektonicznych bundynku (balkonach, wykuszach, gzymsach) szyldów malowanych na blasze w rozmiarach niewspółmiernie wielkich do istotnej potrzeby i często zagrażających bezpieczeństwu publicznemu przechodniów.

Sprawa umieszczenia estetycznej reklamy jest niestety w Toruniu niedoceniana nawet przez właścicieli większych sklepów, a co gorsze — ta swego rodzaju estetyka interpretowana jest pod kątem osobistych upodobań właścicieli. Dopuszczanie do dowolnej interpretacji pięknego wyglądu ulicy przez poszczególnych właścicieli sklepów czy nieruchomości wydałoby najgorsze rezultaty, gdy się zważy na różnolitość gustów i brak artystycznego i fachowego przygotowania. Nieobce są bowiem wypadki malowania napisu farbą olejną na pięknie polerowanym marmurze, którym oblicowana jest fasada. Dowodzi to jak dalece niebezpieczna jest taka prywatna injciatywa „ozdabiania" ulicy.

Stąd zrozumiałym musi się wydać fakt, że **wszelka prywatna inicjatywa mająca wpływ na ukształtowanie wyglądu ulicy musi być regulowana przez władzę do tego powołaną,** wychodzącą ze społecznego założenia, iż estetyka ulicy nie jest li tylko prywatną sprawą właściciela danego objektu, ale przedewszystkiem sprawą ogółu. **Wnętrze ulicy jest publiczną własnością, jego estetyka jest publicznem dobrem, a szpetota publicznem złem.**

Toruń szczególnie zasługuje na opiekę ze względu na nieocenionej wartości zabytkowe budynki. Państwowa władza konserwatorska w zrozumieniu wyjątkowych walorów Rynku Staromiejskiego, uznała go w całości jako zabytek i określiła dopuszczalne sposoby umieszczania reklam a więc tylko napisy reljefowe, usadzane na tynk lub rzeźbione w tynku. Tego typu napisów istnieje już w rynku kilka, są one dowodem kulturalnego załatwienia potrzeb reklamy i estetyki.

W dawniejszych epokach przepisy o wyglądzie ulicy były znacznie bardziej rygorystyczne niż obecnie. Przy obudowie Placu Gwiazdy lub Placu Vendome w Paryżu określano nietylko jednolite utrzymanie wysokości gzymsów i okien, ale użycie jednolitego materjału na krycie dachów i licowanie fasad. Podobne przepisy określono i w średniowiecznym i renesansowym Toruniu, co wywnioskować można z jednolitego typu starych budowli i wysokiego ich poziomu artystycznego. Te pomniki starej architektury są dzisiaj niedoścignionym wzorem doskonałości i dumą danego miasta. Byłoby więc dziś fałszywem traktowaniem sprawy takie pojęcie liberalizmu, przy którem nowczesna epoka pozostawiłaby po sobie jako pamiątkę orgję szyldów, jaką obecnie widzimy w okolicy ul. Szewskiej i okolicy ul. Królowej Jadwigi.

Zarząd Miejski zwraca więc niniejszem uwagę właścicieli sklepów i zakładów, że na wykonywanie napisów reklamowych na fasadach należy uprzednio uzyskać zgodę inspekcji budowlanej, która dla każdego wypadku z osobna określi warunki, jakim zamierzona reklama ma czynić zadość.

W imię wspólnego dobra, jakim jest estetyczny wygląd miasta, Zarząd Miejski apeluje do wszystkich właścicieli nieruchomości, sklepów i zakładów, aby uznali za potrzebne, że wygląd Torunia zgodnie z jego tradycją musi być kształtowany na sposób miast o zachodnio europejskiej strukturze.

Niebywałe zainteresowanie meczem bokserskim Warta – Gryf

Już dziś, w sferach sportowych Torunia, jedynym tematem rozmów, jest sensacyjny mecz bokserski „Gryfu" z drużyną mistrza Polski Wartą poznańską, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Warta, jak to już donosiliśmy, zjeżdża do Torunia w reprezentacyjnym, mistrzowskim składzie, co daje gwarancję, ujrzenia boksu na najwyższym poziomie, ujrzenia walk, które zachwycają i porywają tłumy, rozpalają widownię do białości i na długi czas zaryją w pamięci odniesione niecodzienne wrażenia.

Okazja ujrzenia drużyny mistrza Polski w Toruniu, nie nadarzy się znów szybko. To też tych, którzy chcą zobaczyć boks w prawdziwem wydaniu, nie powinno na meczu zabraknąć.

Sądząc z ogólnego zainteresowania wywołanego powyższemi zawodami bokserskiemi, należy się liczyć z tem, że hala powystawowa nie pomieści wszystkich widzów. Jest zatem wskazane, już wcześniej zaopatrzyć się w bilet wstępu.

50 tysięcy toruńczyków spieszonych

przez sprawozdanie tramwajów miejskich

Urzędowe sprawozdanie Dyrekcji Tramwajów Miejskich podaje zestawienie biletów tramwajowych, sprzedanych na poszczególnych linjach w Toruniu, w ciągu trzech miesięcy III. kwartału r. b. w zestawieniu z poprzednim kwartałem II. Frekwencja ta przedstawia się, jak następuje:

LINJA I.: Cegielnia — Dworzec Miejski

biletów normalnych 109.972 (w ubiegłym II. kwartale 119.290), biletów ulgowych 36.823 (49.730), biletów przesiadkowych 13.436 (13.439).

LINJA II.: Dworzec Mokre — Cegielnia

biletów normalnych 107.217 (110.375), biletów ulgowych 32.889 (37.404), biletów przesiadkowych 9.500 (9.542).

LINJA III.: Chełm. Szosa — Cegielnia

biletów normalnych 66.038 (69.582), biletów ulgowych 18.085 (23.559), biletów przesiadkowych 7.792 (6.316).

LINJA IV.: Pl. Bankowy — Dworzeo Przedm.

biletów normalnych 47.684 (43.120), biletów ulgowych 34.821 (42.763), biletów przesiadkowych 23.831 (20.748).

LINJA V.: Ul. Lubicka — Cegielnia

biletów normalnych 63.510 (68.766), biletów ulgowych 19.639 (25.257), biletów przesiadkowych 6.080 (6.017).

WÓZ NOCNY

biletów normalnych 6.250 (6.665), biletów ulgowych 3.590 (3.481).

Ogólna ilość wydanych kart abonamentowych wynosiła 276.690 sztuk (296.740).

Ponieważ liczby podane w nawiasach oznaczają dane z II. kwartału, więc zsumowawszy jedne i drugie dowiadujemy się, że w ciągu kwartału II. sprzedano biletów tramwajowych 656.054; a w ciągu kwartału III. tylko 607.157, czyli mniej o 48.897, przyczem i liczba sprzedanych kart abonamentowych zamiast 296.740 wynosiła tylko 276.690, a więc spadła o 20.050.

Różnica ta najlepszym jest dowodem, że wobec ogólnych warunków cena za przejazd 20 gr. jest już zbyt wysoka i zmusza ludzi do chodzenia pieszo, zamiast używania tramwaju.

Proca i kamień

Groźne przedmioty „zabawy" młodzieży szkolnej

Onegdaj jeden z naszych stałych Czytelników, p. Stanisław Wańkowski, jadąc pociągiem z Torunia do Aleksandrowa, był świadkiem bardzo smutnego wypadku, jaki wydarzył się w jego obecności w tym samym wagonie między dwoma uczniami jednej ze szkół toruńskich. Oto, co nam p. W. pisze o obserwowanej przez siebie scenie:

„W obszernym przedziale dawnej czwartej klasy znajdowało się nas około 10 pasażerów. M. in. jechało dwóch uczni jednej ze szkół toruńskich, 11-letni Bogajewski, syn dróżnika kolejowego ze Stawek z pod Torunia i 12-letni Puszkowski z Aleksandrowa.

Chłopcy bawili się dość wesoło, biegali po wagonie, dowcipkowali, krzyczeli. Wydawało się, że bawią się ze sobą w najlepszej zgodzie. Tymczasem przed Stawkami Bogajewski nagle wyciągnął z kieszeni gumową procę i... strzelił Puszkowskiemu kamieniem prosto w twarz, trafiając kolegę zaledwie o pół centymetra nad okiem.

Kamień rozciął chłopcu czoło i krew zaczęła obficie broczyć z rany, zalewając twarz rannego.

Winowajca widząc skutki swego czynu, skorzystał z tego, że w Stawkach pociąg na chwilę się zatrzymał i niespostrzeżenie ...uciekł.

Rannym chłopcem zaopiekował się konduktor pociągu, policja spisała protokół, a podróżni długo komentowali wypadek, mówiąc z oburzeniem o dzikich „zabawach".

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Gorzka prawda o słodkich pomarańczach

Na marginesie memorjału Związku Importerów

Związek Importerów Owoców Południowych wniósł do Min. Przemysłu i Handlu memorjał, w którym prosi o rewizję dokonanego podziału kontyngentów przywozowych pomarańczy hiszpańskich na IV kwartał r. b. W memorjale tym związek twierdzi, że większą część tego przydziału otrzymały firmy uprzywilejowane.

Jak się dowiadujemy argumenty memorjału opierają się na wielu niezgodnych z rzeczywistością danych, a przedstawiona w nim sytuacja w handlu pomarańczami nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Po zawarciu przez Polskę umowy kontyngentowej z Hiszpanją branża hurtowych importerów owoców południowych rozpoczęła akcję spekulacyjną, pragnąc wykorzystać sytuację. Wysokie ceny pomarańcz na rynku nietylko uniemożliwiały w dalszym ciągu konsumentom większe ich spożycie, ale szkodziły rozwojowi handlu polsko-hiszpańskiego.

Dlatego też w dziedzinę handlu pomarańczami zmuszone były ingerować władze nadzorcze, które nietylko przy współpracy samorządu gospodarczego oznaczyły maksymalne ceny na kilka gatunków pomarańczy, ale i poleciły dokonać takiego rozdziału kontyngentów przywozowych, któryby zabezpieczał rynek wewnętrzny przed zakusami spekulacyjnemi, a przez to samo ułatwiał i zapewniał szybki zbyt całego kontyngentu przyznanego Hiszpanji.

Importerzy hurtowi otrzymali wówczas jedną czwartą kontyngentów, a reszta została rozdzielona między spółdzielnie, kupców detalicznych i szeroko rozbudowane aukcje publiczne w Gdyni.

Doświadczenie zeszłoroczne w dziedzinie dystrybucji pomarańcz hiszpańskich **zostało wyzyskane w tym roku przy podziale kontyngentów na czwarty kwartał r. b. W związku z tem odżywa obecnie nacisk branży hurtowych importerów na władze nadzorcze w kierunku oddania spowrotem w ręce hurtowników całego importu i handlu pomarańczami, co niewątpliwie umożliwiłoby ponowny rozwój spekulacji i utrudniłoby wykonywanie handlu zamiennego z Hiszpanją.**

Użycie więc i w tym roku tego aparatu do dystrybucji importowanych pomarańcz jest w całości uzasadnione i nie jest żadnym uprzywilejowaniem wobec rozmiaru spółdzielczej sieci handlowej i wysokości jej obrotów. Również i interes konsumenta wymaga regulowania rynku przez własne organizacje gospodarcze.

Sensacyjny wyjazd

Sensacją Torunia jest obecnie pospieszny wyjazd zagranicę, zdaje się na teren Wolnego Miasta Gdańska, znanego w naszem mieście kupca, niegdyś współwłaściciela firmy „Klewe i Zbrojski", a później właściciela firmy „Tranzyt" w Toruniu p. Wiktora Klewego, zam. przy ul. Chrobrego 49.

Charakterystyczny jest fakt, że Klewe na parę dni przed nagłym wyjazdem nietylko sprzedał wspomnianą posesję przy ul. Chrobrego, a której był właścicielem, lecz również wszystkie meble i całe urządzenie.

Fakty powyższe opinja ogólna łączy z będącym na wokandzie Sądu w Toruniu procesem karnym.

Wiadomości gospodarcze

ŻELAZO POLSKIE NA DALEKI WSCHÓD

Z Gdyni wysłano na Daleki Wschód nowy transport żelaza, blachy cynkowej, cyny, manufaktury, dykty i mebli giętych w ogólnej ilości 1.300 ton.

OGÓLNOPOLSKIE TARGI OWOCARSKIE

W dniu 18 bm. otwarte zostały w Płocku pierwsze ogólno-polskie targi owocarsko-szkółkarskie, które trwały 5 dni i zostały zamknięte w dniu 22 bm.

WYWÓZ DYKT DO HOLANDJI

Ogłoszona ostatnio oficjalna statystyka handlu zagranicznego Holandji wykazuje, że najpoważniejszymi dostawcami dykt olszowych do Holandji była Rosja (574 tys. florenów) i Polska (572 tys. guldenów), udział tych krajów wynosił 30 proc. ogólnego importu dykt olszowych do Holandji.

SPADEK EKSPORTU WIN FRANCUSKICH

Eksport wina z Francji w pierwszem półroczu 1935 r. wyniósł 356.000 hl. wobec 394.000 hl. w odpowiednim okresie 1934 r.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 28 października 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 140 ton 13,25—13,50; pszenica stand. 18,25—18,75; jęczmień: browarowy 15,50—16,00; jednolity 20 t. 15—14,50—14,75; zbior. 14—14,50; owies 121 ton 16,40—16,25—16,75—16,65; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—45 proc. wł. w. 21,75—22,25; gat. I 0—55 proc. wł. w. 21,25—21,75; gat. II 45—55 proc. wł. w. 18,50—19; razowa 0—90 proc. wł. w. 16,25—16,75; 60 proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,75—21,25; 65 proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,25—20,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 3175—33,75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 30,00—31,00; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 29,00—30,00; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,00—26,00; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23,25—24,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 19,00—19,50; razowa 0—90 proc. wł. w. 21,00—21,50; otręby żytnie wymiał stand. 9,50—10,00; otręby pszenne: miałkie stand. 10,25—10,75; średnie stand. 9,75—10,25; grube 10,00—10,75; otręby jęczmienne 10,00—11,00; rzepak zimowy bez worka 41,00—44,00; rzepik zimowy bez worka 38,00—40,00; mak niebieski 54,00—56,00; gorczyca 36,00—38,00; siemię lniane 36,00—38,00; peluszka 21,00—23,00; wyka 21,00—23,00; groch: polny 21—23; Wiktorja 27—30; Folgera 20—23; koniczyna białą 70—90; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,50—4; jadalne nadnoteckie 3,50—4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 7,50—8; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 28 października 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,45, 89,68, 89,22; Berlin 213,25, 214,25 212,25; Holondja 360,75, 361,65, 359,85; Londyn 26,11, 26,24, 25,98; Nowy Jort — nie notowany Nowy Jork kabel 5,31 3/8, 5,34 3/8, 5,28 3/8; Paryż 35,00, 35,09, 34,91; Praga 21,98, 22,03, 21,93; Sztokholm 134,55, 135,20, 133,90; Szwajcarja 172,65, 173,08, 172,22; Włochy 43,25, 43,37, 43,13; Hiszpanja 72,60, 72,96, 72,24; Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 93—96; Ostrowiec 19,50. Tendencja mocna.

Papiery wartościowe

Budowlana 40,50—40,75; inwestycyjna zwykła 109,75; konwersja 66,50—67,00; 5 proc. kolejowa 56; 6 proc. dolar. 76—75,88—76; premjowa dolarowa 52,50—52,75; stabil. 60,26, 59,75, 60,75, 61,25, 61,50, dwa ost. drobne, 4 proc. ziemskie 37,50; 4 i pół proc. ziem. 43—42,50; 5 proc. Warszawy nowe 52, 51,75, 52, 52,50, 52, dwa ostat. drobne. 5 proc. Kalisza za 1933 r. 40,25; 5 proc. Łodzi za 1933 r. 46,75; 5 proc. Piotrkowa za 1933 r. 45; 5 proc. Radomia za 1933 r. 36. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Z całego kraju

WIEŚ PRZECIW KOMASACJI.

We wsi Podrzeczany w mieszkaniu miernicz**y**ch dokonano nocą kradzieży maszyny do liczenia i wszystkich prac, dotyczących komasacji tej wsi. Kradzieży dokonali prawdopodobnie ci mieszkańcy wsi, którym nie dogadzała komasacja.

DĄBROWA GÓRNICZA SZUKA PREZYDENTA.

Dąbrowa Górnicza jest jedynem miastem w województwie Kieleckiem, które dotychczas nie posiada prezydenta. Przeprowadzone w swoim czasie wybory głowy miasta nie dały pozytywnego wyniku. Na ostatniem posiedzeniu rada miejska postanowiła ogłosić konkurs na stanowisko prezydenta. W związku z tem wybrano specjalną komisję radziecką, która zajmie się opracowaniem warunków konkursu.

NIELETNIM NIE WOLNO PRZEBYWAĆ NA SALI SĄDOWEJ.

Władze sądowe wydały pouczenie w sprawie wstępu na salę rozpraw podczas procesów karnych. Stwierdzone zostało, że przepis procedury zakazujący obecności na procesach małoletnich jest nieprzestrzegany. Nawet słuchacze wyższych uczelni niepełnoletni muszą dla uzyskania wstępu na sale sądowe, zwracać się po zezwolenie przewodniczącego.

„STYGMATYCZKA" OKAZAŁA SIĘ OSZUSTKĄ.

W ostatnich tygodniach we wsi Młyny koło Jaworowa zbierały się tłumy ludu wiejskiego przed chatą Nastki Wołoszyn, której rzekomo miała objawiać się Matka Boska.

Nastka zapadała w trans i wygłaszała różne przepowiednie. Stygmatyczka ta miała na swem ciele kilka ran, które rzekomo same otwierały się i zamykały.

Całemi dniami i nocami w chacie Nastki panował szalony ścisk, gdyż tysiące ludzi chciały dostać się do łóżka Nastki. Całowały ją po rękach i krzyżyku, zwisającym na jej piersiach.

Wreszcie niedawno temu władze oddały Nastkę pod obserwację lekarza dr. Radły, który obecnie ogłosił obszerną relację.

Jak się okazało, Nastka Wołoszyn jest oszustką, świadomie oszukującą tłumy ludzi. Jest ona histeryczką, mającą skłonności patologiczne do kłamstwa i oszustwa. Rany jej, sztucznie sączące się krwią, nie mają nic wspólnego z faktyczną stygmatyzacją, której przypadki zna medycyna.

Wobec relacji dr. Radły księża z ambon piętnują wyczyny Nastki oraz psychozę, jaka opanowała okoliczną ludność.

DWUKROTNY ZBIÓR Z JABŁONI

W Skalmierzycach w ogrodzie p. Kałużnego, podziwiać można 3-letnią jabłoń, na której w roku bieżącym po raz drugi dojrzewa owoc. Mianowicie pierwszy plon sprzątnął p. Kałużny z początkiem czerwca, a krótko potem jabłoń zakwitła ponownie. Obecnie jest na niej około 10 normalnych jabłek.

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI WEDŁUG WYZNAŃ.

Z ogólnej liczby 219.946 urodzeń żywych w Polsce w II kwartale rb. przypada na ludność **wyznania rzymsko-katolickiego 148.631 urodzeń,** prawosławnego 27.790, grecko-katolickiego 22.740, mojżeszowego 15.606, ewangelickiego 4.621, oraz na ludność innych wyznań 1.158 urodzeń. Liczba zgonów według wyznań przedstawia się następująco: **wyznanie rzymsko-katolickie 76.622 zgonów,** grecko-katolickie 14.137, prawosławne 13.894, mojżeszowe 7.787, ewangelickie 3.251, inne wyznania 475 zgonów. Przyrost naturalny ludności wyznania **rzymsko-katolickiego wynosił 71.369 osób,** prawosławnego 13.896, grecko - katolickiego 8.603, mojżeszowego 7.819, ewangelickiego 1.390, innych wyznań 683.

W stosunku do gólnej liczby mieszkańców największy przyrost wykazuje ludność wyznania **rzymsko-katolickiego, mianowicie 13.5 na 1000 mieszkańców,** na drugiem miejscu wyznanie prawosławne 13.4, dalej mojżeszowe 10, grecko-katolickie 9.5 i ewangelickie 6.3.

Nowy most na Wiśle pod Płockiem

Budowa mostu drogowo-kolejowego rozpocznie się niebawem

Most drogowy na Wiśle pod Płockiem, zbudowany przez okupantów, posiada charakter mostu czasowego, ponieważ jego stalowa konstrukcja nożna jest wsparta na podporach drewnianych, osadzonych na palach również drewnianych, wbitych w dno rzeki. Podczas wysokiego stanu wód w okresie powodzi, lub większych zatorów lodowych, pomimo ochrony opór mostu przez specjalne drewniane izbice, most ten jest narażony na poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia, a nawet zerwania.

Ponieważ, niezależnie od tego, dla połączenia otwartej dla ruchu w ubiegłym roku odnogi kolejowej Sierpc — Płock z istniejącą na drugim brzegu linją Kutno — Rodziwie, zachodzi równocześnie konieczność budowy łącznicy z mostem kolejowym przez Wisłę, wysunięta została w ostatnich latach koncepcja budowy pod Płockiem **wspólnego mostu drogowo-kolejowego,** w celu zredukowania do minimum wydatków związanych z budową dwóch oddzielnych mostów przez Wisłę — drogowego i kolejowego.

W dniu 14 bm. został rozpatrzony przez radę techniczną przy ministerstwie komunikacji wstępny projekt mostu drogowo-kolejowego. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest w najbliższym czasie.

Czasem lepiej później...

Polska posiada niewiele ponad 400.000 radjoabonentów. Jest to w stosunku do ogółu ludności i w porównaniu do zradjofonizowania zagranicy — mało. Bardzo wielu ludzi — to opieszali lub oczekujący jakiegoś wyimaginowanego ideału radjowego, czy też połączenia radja z telewizją lub wreszcie epoki, kiedy nowe wynalazki umożliwią słuchanie i widzenie na odległość wogóle bez aparatu... Ci, którzy nie sięgali tak daleko, ale oczekiwali tylko doskonałego aparatu za niską, przystępną cenę — wygrali. Doczekali się ideału. Mogą już nie czekać dalej, bo najbliższa przyszłość nic im nowego już nie przyniesie. Oto ukazał się na rynku aparat dawno oczekiwany przez malkontentów. Doskonały, luksusowy technicznie, wyposażony we wszystkie udogodnienia i doskonałości nowoczesne, a przecież skalkulowany, tanio, bardzo tanio. Radjoodbiornik ten to Telefunken SPECIAL, krajowej fabryki, zbudowany z krajowych surowców, o 3-ch lampach z 4-tą prostowniczą, dających zasięg europejski i zamorski. W aparacie tym zastosowano głośnik dynamiczny, o czystym naturalnym tonie. Wszystko inne — doskonałe, ułatwione, uproszczone, o działaniu wszechstronnie doświadczonem w laboratorjach naukowych. Jednem słowem wstępujemy w jesień pod znakiem dobrego i taniego radja. Na to czekaliśmy. Lepiej czasami późno, niż nigdy.

ALFA Cukry, Czekolada, Kakao
z najprzedniejszych surowców
Repr. W. DANKIN, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza nr. 14
7629

Programy radjowe

Środa, 30 października.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50—7.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik Poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parą informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Kobieta skąpa i kobieta oszczędna" — pogadanka, wygł. H. Korzyna. 12.30 Koncert Małej Ork. R. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 do 15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Audycja w 25-tą rocznicę śmierci założyciela Czerwonego Krzyża Henryka Dunant. 16.00 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 16.20 Recital skrzypcowy Adama Krieglą. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 17.00 „Dyskutujemy": Szary człowiek" — przy mikrofonie Stary Doktór. 17.20 Koncert ork. A. Furmańskiego. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego w opr. Brunona Winawera. 18.00 Koncert serenad w wykonaniu Jadwigi Hennert. 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka (płyty). 18.55 „Jak spędzić święto?". 19.05 „Porady weterynaryjne" — Z. Olszański, lekarz weterynarji. 19.15 Program na dzień następny. 19.23 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Komedja muz. z Poznania. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 IX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w opr. prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Z. Jachimeckiego. Wyk.: Józef Śmidowicz — fortepian, Aniela Szlemińska — śpiew, Orkiestra Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 1) 6 Etiud z op. 10: C-dur Nr. 1 a-moll Nr. 2, E-dur Nr. 3, cis-moll Nr. 4, Ges-dur Nr. 5, es-moll Nr. 6 — wyk. Józef Śmidowicz, 2) pieśni: a) Gdzie lubi, b) Życzenie, c) Hulanka — odśw. A. Szlemińska, 3) Grande Polonaise Brillante precedée d'un, Andante spianato, op. 22 — z tow. ork. wyk. J. Śmidowicz. 21.45 „Pamięci Bronisława Ludwika Michalskiego" — kwadrans poetycki w oprac. J. Szczawieja. 22.00 „Nadnercze" — pogadanka dla lekarzy w oprac. inż. Lejwy i dr. doc. Juljusza Zweibauma. 22.10—23.00 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30—7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Transm. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 do 12.03 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 do 13.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Różne instrumenty (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Transm. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.00 Tr. z Warszawy. 16.00—16.20 Tr. ze Lwowa. 16.20—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Skrzynka techniczna — omówi W. Janicki. 18.40 Życie kult., art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Z oper Pucciniego (płyty). 1) Arja z opery „Tosca" (J. Kiepura), 2) Fantazja z opery „Cyganerja" (Ork. Symf.). 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko - pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. z Poznania. 20.45—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Orkiestra taneczna Roberta Renarda gra (płyty).

ZAGRANICA.

17.25 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 17.25 Moskwa (RCZ). „Jezioro łabędzie" — balet Czajkowskiego. 17.40 Koenigswust. Soliści. 17.55 M. Ostrawa. Kwartet kobziarzy. 18.00 Berlin. „Śpiewamy i gramy". 18.30 Moskwa (WCSPS). „Wesele Figara" — opera Mozarta (montaż). 19.00 Koenigswust. „Nowa muzyka fort.". 19.00 Hamburg. „Humor w muzyce ludowej". 19.15 Ryga. Koncert symfoniczny. 19.20 Berlin. Pieśni Schuberta. 19.30 Moskwa (Kom.). Koncert muzyki lekkiej. 19.30 Budapeszt. „Tosca" — opera Pucciniego (tr. z Opery). 20.00 Stockholm Koncert symfoniczny. 20.10 Bukareszt. Utwory Scarlatiego. 20.30 Wiedeń. Koncert Beethovenowski. Dyr. F. Weingartner. 20.45 Lipsk. Koncert symfoniczny. 20.45 Sztutgart. Wesoła aud. rozrywkowa. 20.50 Medjolan. „Aida" — opera Verdiego. 21.10 Bukareszt. Lekka muzyka wiedeńska. 21.15 Anglja (Reg. Progr.). Koncert ork. smyczk. 22.00 Stockholm. Muzyka taneczna. 22.10 Wiedeń. Muzyka popularna. 22.15 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka lekka. 22.15 Kopenhaga. Koncert orkiestrowy. 22.30 Koenigwust. „Nocna muzyczka". 23.00 Poste Parisien. Muzyka lekka. 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.30 Anglja (Reg. Progr.). Myzyka taneczna. 23.30 Strasburg. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Lekka muzyka wiedeńska. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

SAMOOBRONA PRZECIWLOTNICZO—GAZOWA

Dzięki staraniom Zarządu Głównego L. O P. P. i poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych będą wygłaszane przez radjo w każdy czwartek od godziny 20,55 do godziny 21 prelekcje pt. „Samoobrona przeciwlotniczo-gazowa".

W zrozumieniu konieczności informowania społeczeństwa o zagadnieniach oplg. Dyrekcja Polskiego Radja zgodziła się nadawać powyższe prelekcje na wszystkie rozgłośnie polskie.

A więc pamiętajcie, w każdy czwartek, godz. 20,55 słuchajcie radja.

KONCERT Z LUBLINA

AUDYCJA RADJOWA
WE WTOREK 29. X. O GODZ. 20.10

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

26 października

1497 Wojska polskie pod osobistem dowództwem króla **Jana Olbrachta** doznają dotkliwej klęski w lasach bukowińskich w czasie wyprawy wołoskiej.

1558 Urodził się poeta polski — **Szymon Szymonowicz Bendowski.**

1842 Urodził się w Czerepowcu (gub. nowgorodzka) wielki malarz rosyjski **Wasilej Wereszczajgin,** twórca słynnego cyklu obrazów p. n. „Okropności wojny".

1874 Umarł wybitny niemiecki poeta i kompozytor **Peter Cornelius.**

1889 Umarł w Croissy dramaturg francuski — **Emil Angier.**

1906 Umarł w Warszawie znakomity prawnik oraz historyk i krytyk literatury — **Włodzimierz Spasowicz.**

27 października

1430 Umarł w m. Troki w. książę litewski **Witold,** syn Kiejstuta a brat stryjeczny Władysława Jagiełły.

1728 Urodził się sławny podróżnik — **James Cook.**

1782 Urodził się w Genui skrzypek-wirtuoz **Nicolo Paganini.**

1858 Urodził się w Nowym Jorku **Theodore Roosevelt.**

1870 Marszałek Francji **Bazaine** poddaje Prusakom Metz.

1902 Urodziła się w Berlinie słynna gwiazda ekranu **Marlena Dietrich.**

1917 **Rada Regencyjna Królestwa Polskiego,** w osobach ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego oraz Józefa Ostrowskiego, złożywszy w katedrze św. Jana w Warszawie przysięgę, objęła władzę (regencyjną) i wydała pierwszy manifest do narodu.

✝

W sobotę dnia 26 października 1935 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach **Ś. p.**

Marcin Jaster

pracownik Elektrowni Miejskiej

W Zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Elektrownia

Bydgoszcz, dnia 28 października 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 29 października 35 r., o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza parafji Najśw. Serca Pana Jezusa. 9737

Notatki sportowe

W niedzielę, dnia 27 bm. na Stadjonie Wojskowym w Toruniu rozegrano mecz towarzyski między drużynami piłkarskiemi Gryf II i Polską Fabryką Wodomierzy i Gazomierzy, zakończony wynikiem 4:2 (3:2) na korzyść PFWG. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych gra była żywa i ciekawa. Na uwagę zasługuje drużyna PFWG, która mimo krótkiego czasu istnienia, na 4 rozegrane spotkania, 3 wygrała.

* * *

W dniu 30 bm. drużyna piłkarska mistrza Polski „Ruch" z Wielkich Hajduk wyjeżdża do Niemiec, gdzie 31 bm. spotka się w Dreźnie z D. S. C., a 1. listopada w Duesseldorfie z Fortuną. Ruch wyjeżdża osłabiony brakiem Tatusia i Giemzy, przewidzianych do reprezentacji polskiej przeciwko Rumunji. — Skład „Ruchu" przedstawia się następująco: Chyla, Czempisz, Wadas, Dziwisz, Badura, Panhyrsz, Urban, Wostal, Peterek, Górka, Wodarz.

* * *

Dnia 3 listopada rb. odbędzie się w Gdańsku międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk, o puhar Komisarza Generalnego R. P. min. Papee.

* * *

Sędzia piłkarski Rutkowski z Krakowa prowadzi w dniu 3 listopada w Berlinie mecz piłkarski Berlin — Oslo.

* * *

Na wzór wszystkich państw europejskich (z wyłączeniem Polski) również i Holendrzy sprowadzili do swych drużyn hokejistów kanadyjskich, dla celów szkoleniowych. W ubiegłym tygodniu reprezentacja Holandji zasilona kanadyjczykami, a występująca pod nazwą reprezentacji Amsterdamu, pokonała dwukrotnie w Brukseli reprezentację Belgji 4:2 i 3:2.

PARYŻ
LANSUJE
NOWY RODZAJ
PUDRU
DO TWARZY

Francuscy chemicy, po latach dociekań, wynaleźli nowy puder do twarzy, który całkowicie kładzie kres połyskowi nosa i tłusto wyglądającej skórze. Nadaje cudowny „matowy wygląd", który trzyma się 8 godzin. Ani deszcz, ani pocenie się nie mogą zaszkodzić.

Tajemnica polega na nowym składniku, nazwanym „Podwójną Pianką", zawartym obecnie w Nowym Pudrze Tokalon. Stanowi on o próbie wilgoci pudru. Przekonaj się o tem sama przez tę zwykłą próbę. Posyp palec Nowym Pudrem Tokalon, zanurz go w szklance wody. Wyjm palec, a zobaczysz, że nie jest on błyszczący i mokry, lecz *zupełnie suchy i „matowy"*. Puder ten opiera się wilgoci, ponieważ zawiera „Podwójną Piankę".

Skóra Pani nie może być tłusta, o ile używa Pani Nowego Pudru Tokalon. Może Pani tańczyć godzinami w dusznej sali i mieć cerę tak samo świeżą i śliczną, jak gdy Pani przyszła. Nowy Puder Tokalon został uznany przez wszystkie eleganckie francuzki. Wypróbuj go dziś jeszcze, a zobaczysz jak całkowicie odmienny jest od wszystkich innych pudrów, ponieważ jest on jedynym pudrem, opartym na tajemnicy „matowego wyglądu". Fascynujące, dziewczęce piękno, jakie Ci nada, wzbudzi podziw i zazdrość wszystkich przyjaciółek.

Materjały Molendy

w cenie i jakości niedoścignione

Olbrzymi wybór! Olbrzymi wybór!

TORUŃ, SZEROKA 19. 9028

TORUŃ

Kilimy, firany,

kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio 9650
na długoterminowe spłaty
tylko Toruń, Piekary 22

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ. ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń, Szeroka 7, telef. 13-89

Polecamy na sezon nadchodzacy wielki wybór wszelkiego rodzaju futer. Ceny bezkonkurencyjne. Warunki dogodne. 7387

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!! 7128

Materjały płaszczowe

na komplety i sukienki modne kolory i najlepsze gatunki tanio poleca
„BŁAWAT"
Br. Rosiński, Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

Pianina

wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych T. Betting i Ska Leszno-Pozn. fabryka fortepianów. Przedstawicielstwo: Turostowska, Toruń, Św. Ducha 14. 8995

Od dnia 28. 10. 35.

kolosalna zniżka

na potrawy i napoje
Kantorowicz
Toruń, ul. Szeroka 18. 9760

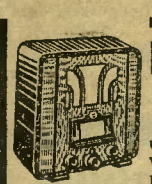

Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natawis, Państwowe Zakłady Radjotechniczne

ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od zł 18.60 miesięczn.

Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radjotechn. spłacalne częściowo Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237 Gdynia, Starowiejska 26 8936

Jasnowidz-hypnotyzer HANDU otwiera oczy światu!!

O wszechświatowej sławie jedynemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dzalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzędu w głębokim transie Jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylne przepowiednie, wprowadzając każdego na NOWY TOR ŻYCIA — rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterji. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Suggestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie MEDJUM cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterji są ścisłe do tego stopnia, że p. jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na koszta przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU, Jego impresarjo znany z filmu „Mabuse". Adresować: Jasnowidz Handu, Kraków, Długa 27. 9502

Spis zapowiedzi Nr. 98. 9739

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) wdowiec robotnik Franciszek Ziemann, zamieszkały w Gdyni-Orłowie Morskiem, 2) niezamężna gospodyni Marta Drewa, zamieszkała w Wiczlinie, przedtem w Sopotach, Südstrasse 60 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, w Chwaszczynie i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Wielki Kack, dnia 25 października 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Niklewicz.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że lista płatnicza ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie za rok 1934 jest wyłożona do wglądu w Zarządzie Miejskim w kasie miejskiej, pokój nr. 3 w godzinach urzędowych od 9 do 13-tej na przeciąg 14 dni i to od 28 października do 11 listopada r. b. Ewentualne sprzeciwy od wymiaru składek należy wnosić na piśmie w przeciągu 4-ch tygodni od daty ogłoszenia do właściwej Ubezpieczalni Społecznej za pośrednictwem Zarządu Miejskiego. Wniesienie sprzeciwu nie wstrzymuje zapłaty wymierzonej składki.

Równocześnie przypominam płatnikom obowiązek zapłacenia w przeciągu 4-ch tygodni składek od wypadków w rolnictwie za rok 1934 w kasie tut. Zarządu Miejskiego. Po upływie terminu składki zostaną ściągnięte przymusowo wraz z przepisanemi odsetkami i karami za zwłokę.

Kościerzyna, dnia 26 października 1935 r. 9731

Zarząd Miejski:
(—) J. Kamiński, zast. burmistrza.

Km. 796/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II-go, urzędujący w Wejherowie przy ul. Pierackiego pod nr. 10 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1935 r. od godziny 12 w poł., w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wejherowie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wejherowo, wykaz 746, składającej się z domu mieszkalnego z 3 dobudówkami, stodoły, wozowni, szałasu i 2 oficyn, położonej w Wejherowie, przy ul. Prezydenta Wilsona 1 w powiecie morskim, województwie pomorskiem, zapisanej w ks. grunt. Wejherowo pod nr. wykaz 746, obejmującej powierzchni 0,16,70 ha, która stanowi własność Franciszka Macholla.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Wejherowie, wykaz 746.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 18.816,32 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 14.112,24 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1.881,63 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 23 października 1935 r. 9734

Komornik:
(—) S. Gąssowski.

JASNY i SILNY PŁOMIEŃ

lampki nagrobkowe POLO

dają.

Najlepsze maszyny
do szycia stale na składzie
i na dogodnych warunkach spłaty
nabyć możesz w firmie
B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2 Gdynia, Starowiejska 26.
8937

Numer akt: Km. 222/35. 9735

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku Treter Stanisław, mający kancelarję w Pucku, ul. Sobieskiego nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konstantego Ostrzeniewskiego w Łopacinie nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, pod Nr. Tupadły 163.

Nieruchomość Tupadły wykaz L. 163 położona jest w Tupadłach, pow. morski. Jest to parcela budowlana o powierzchni 31440 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 37.728,—; cena zaś wywołania wynosi 26.296,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysowości 3.772,80 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, sala nr. 1.

Puck, dnia 25 października 1935 r.

Komornik:
(—) St. Treter.

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Lampki

grobowe włącznie abażurków tylko 10 gr.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a

ziarniste 1 kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna 1 litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amatorznawca tylko w
Hurtowni 9237
Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Lampki

na groby, olej do palenia. knociki poleca Foto-Szady, Toruń, Stary Rynek. (9455

Prima Flaczki

porcj. bar. 0.80
Kantorowicz
Szeroka 18. 9701

Służąca

pracowita z dobrem gotowaniem (kuchnia warszawska) potrzebna. Wiadomość w Adm. „Dnia Pom." Toruń. 9723

Dom

nowowybudowany z ogrodem 3 i 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Podgórz-Toruń, Okólna 16. 9722

Orzechy

włoskie łuskane, ciasto strudlowe, andruty, świeże figi wiankowe, marmeladę wiśniową poleca Araczewski, Toruń, Chełmińska 2. (9732

GDYNIA

Uwaga!

Eleg. **Sypialki, Jadalki, Kuchnie,** pojedyńcze gięte meble, bardzo tanio nabyć można w **nowozałożonym**
„Pomorskim Składzie Mebli"
Gdynia, Świętojańska 99. 9044

Korespondent

polsko-niemiecki (angielski) oraz buchalter, ze stenografją i maszyną, wybitna siła handlowa — poleca się. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia, pod nr. 4336.

Meble biurowe 8700

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

BYDGOSZCZ

Szkło okienne

oraz **butelki** do piwa, lemoniady, wódek, apteczne, balony itp. po cenach konkurencyjnych poleca Wielkopolska Huta Szkła Wacława Pasikowskiego, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 308,** telefon nr. 1325. Stacja kolejowa Łęgnowo. (9177

Meble

artystyczne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** 6475

Pijcie Kawę „Matuś"

z prawdziwego słodu
Browaru Bydgoskiego.

GRUDZIĄDZ

SKÓRY

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych
poleca
Antoni Gehrmann
dawn. Z. Balcerowicz
skład skór
Grudziądz, Mickiewicza 22.
tel. 1658. 9468

RÓŻNE

Kucharkę

umiejącą dobrze gotować, do wszystkiego poszukuję Drowa Niklasowa, Kartuzy-Pomorze. 9695

Poszukuję

siłę początkującą z ukończoną szkołą handlową ze znajomością języka niemieckiego do prac biurowych. Oferty pod nr. 375 do „Dnia Tczewskiego" Tczew. (9733

Dostarczam

do domów **mleko butelkowe** o zawartości tłuszczu 3 do 8 proc. **i mleko niemowlęce** od krów będących pod stałą kontrolą lekarza weterynarji. Stanisław Grabski, Zamostne pod Wejherowem, tel. Zamostne 4. 9736

Noworodki

żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Taternik do właściciela pensjonatu:

— Jutro wedrę się na ten szczyt niedostępny — co mi pan radzi przedewszystkiem?

— Najpierw proszę uregulować rachunek za pensjonat.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.